WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 26 SIERPNIA 1977 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIMY ZIEMI SKRADANEGO RODZICOM

Nr 192 (10 170) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Plenum KW PZPR w Pile z udziałem E. Gierka

PIŁA. Z udziałem I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka odbyło się 25 bm. w Pile plenarne posiedzenie KW PZPR, na którym oceniono realizację uchwał V i VI Plenum KC w woj. pilskim.

W toku obrad, wskazywano na pomyślne rezultaty pracy pilskiego przemysłu.

W ciągu minionych kilkunastu miesięcy Piła wzbogaciła się o szereg społecznie użytecznych obiektów.

Na zakończenie obrad głos zabrał Edward Gierek. Mówca podkreślił, iż nadrzędnym celem polityki partii jest dobro człowieka i narodu. Z tych motywów wypłynęły uchwały V i VI Plenum. Dlatego tak ważna jest konsekwentna ich realizacja. Urzeczywistnianie tych uchwał jest miernikiem oceny postaw członków partii i całej kadry pracującej w gospodarce narodowej.

Jednym z najważniejszych zadań — powiedział I sekretarz KC — jest rozwój gospodarki żywnościowej. Państwo przeznaczać będzie na ten cel rosnące środki. Niemniej konieczne jest dalsze wykorzystywanie istniejących rezerw i możliwości, które są jeszcze znaczne we wszystkich województwach.

E. Gierek wyraził uznanie dla wysiłku rolników w tegorocznych trudnych żniwach, podkreślając, że kierownictwo partii i państwa podejmuje niezbędne środki, by skutki wyjątkowo niekorzystnych w br. warunków atmosferycznych nie odbiły się ujemnie na poziomie życia naszego społeczeństwa.

Podpisanie polsko-irańskich dokumentów rządowych

Szachinszach i Cesarzowa Iranu zakończyli oficjalną wizytę w PRL

WARSZAWA. 25 bm. był czwartym dniem oficjalnej wizyty, jaką składają w Polsce Szachinszach Iranu Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr i Cesarzowa Iranu Farah Pahlavi.

Tego dnia odbyła się uroczystość nadania Szachinszachowi Iranu i Cesarzowej Iranu tytułów doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego.

Dostojni goście zwiedzili Zamek Królewski i obejrzeli zabytki Starówki. Szachinszach Iranu zapoznał się z działalnością naukowo-produkcyjnego centrum półprzewodników „Unitra-Cemi"; Cesarzowa Iranu gościła wśród wychowawców i dzieci żoliborskiego przedszkola.

W czwartek Szachinszach Iranu i Cesarzowa Iranu wydali w swej rezydencji obiad na cześć I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i jego małżonki oraz przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego i jego małżonki.

W gmachu Prezydium Rządu odbyło się podpisanie dwóch polsko-irańskich dokumentów rządowych: **wieloletniej umowy o rozwoju współpracy gospodarczej i przemysłowej między PRL a Cesarstwem Iranu oraz programu wymiany kulturalnej między obu krajami na lata 1977—1979.**

PODPISANE dokumenty stanowią wyraz woli obu stron pogłębienia i poszerzenia wzajemnej, korzystnej współpracy między Polską i Iranem w dziedzinie gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej.

* * *

Wizyta oficjalna Ich Cesarskich Mości w Polsce dobiegła końca. Szachinszach Iranu i Cesarzowa Iranu dziś opuścili nasz kraj.

Wstrząsy tektoniczne we Włoszech

RZYM PAP. W czwartek przeszła przez Włochy fala wstrząsów tektonicznych wywołując panikę wśród ludności. Najsilniejsze trzęsienie ziemi odnotowano w miastach Perugia i Terni — na północ od Rzymu. Ziemia zadrżała również na przedmieściach Rzymu i w zachodniej Toskanii.

W wyniku tych trzęsień, ich siłę ocenia się na 3,5 st. w skali Richtera, zarysowały się ściany 6 starych budynków.

Czyżby koniec pigułki antykoncepcyjnej?

ŁONDYN. Z każdym rokiem coraz większa liczba, głównie młodszych małżeństw brytyjskich, rezygnuje z zażywania pigułek antykoncepcyjnych i poddaje się dobrowolnej sterylizacji. Jest to dość zaskakujące, zważywszy popularność i reklamę towarzyszącą pigułkom antykoncepcyjnym.

Jeszcze 7 lat temu — tylko co 20 brytyjskie małżeństwo uciekało się do sterylizacji. Dzisiaj proporcje te znacznie się zwiększyły i sięgają ok. 1/4 małżeństw. Oczywiście, że sterylizację wybiera się w sytuacji, gdy ma się już dzieci.

Już dziś, na marginesie różnorodnych futurologicznych rozważań, eksperci piszą o niepokojącym problemie drastycznego spadku liczby urodzeń i przyszłej strukturze demograficznej Wielkiej Brytanii. Właśnie z tym wiąże się sprawa pigułek antykoncepcyjnych i dobrowolnej sterylizacji kobiet, problemu — co ciekawe — dotyczącego przede wszystkim, choć nie tylko, rodzin o niższych dochodach.

Katastrofy lotnicze

BONN PAP. W czwartek w pobliżu Muenster rozbił się myśliwiec bombardujący typu „Phantom" należący do sił lotniczych USA. Obu członków załogi poniosło śmierć.

SZTOKHOLM PAP. Na lotnisku wojskowym koło szwedzkiego miasta Kalmar zderzyły się w czwartek 2 myśliwce typu „Draken". Jeden z pilotów zginął. Oba samoloty zostały poważnie uszkodzone.

Rowerami do Koła Podbiegunowego

WŁOCŁAWEK. Trasę o długości blisko 4,5 tys. kilometrów przejechali na rowerach-składakach dwaj młodzi mieszkańcy Włocławka, pracownicy tamtejszych Zakładów Maszyn Rolniczych „Ursus" — Mirosław Dąbrowski i Tadeusz Sobka. Ta niecodzienna eskapada wiodła z Polski przez Szwecję i Finlandię aż do Koła Podbiegunowego i z powrotem. Podczas 6 tygodni kolarskiej wędrówki młodzi włocławianie budzili wszędzie zdziwienie i duże zainteresowanie Skandynawów, ze względu na oryginalny cel wyprawy i środki lokomocji, przy pomocy których Koło Podbiegunowe zostało osiągnięte.

Konferencja prasowa Waldheima

LONDYN PAP. Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim oświadczył na konferencji prasowej w Londynie, że Organizacja Wyzwolenia Palestyny gotowa jest do zaakceptowania rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 242 z 1967 r., o ile wprowadzona zostanie do niej poprawka uznająca prawo Palestyńczyków do posiadania własnego państwa.

NA Wybrzeżu trwają zdjęcia do nowego polskiego filmu reżyserowanego przez Włodzimierza Olszowskiego. Scenariusz „Próby ognia i wody" (tytuł roboczy) napisany został na podstawie książki Andrzeja Brauna. Akcja filmu toczy się wokół pożaru statku w stoczni. W rolach głównych zobaczymy m. in. Edwarda Luboszenkę i Jerzego Kryszaka (na zdjęciu).

(Fot. Rozmysłowicz)

Artykuł W. Brandta

BONN PAP. Przewodniczący SPD Willy Brandt opowiedział się za „nowymi inicjatywami Zachodu" jesienią w Belgradzie, w czasie spotkania przedstawicieli państw-uczestników Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Helsinkach oraz w Wiedniu, gdzie toczą się rokowania w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Brandt, w artykule na łamach hamburskiego tygodnika „Die Zeit" ubolewa, że dotychczas niedostatecznie wykorzystano możliwości polityki odprężenia jako środka zapewnienia pokoju.

Sprawa Kapplera

RZYM PAP. W jaki sposób doszło do ucieczki Herberta Kapplera ze szpitala wojskowego w Rzymie, pozostaje we Włoszech nadal tajemnicą. Włoski minister obrony Vito Lattanzio przedstawił po raz drugi sprawozdanie o okolicznościach ucieczki zbrodniarza wojennego, tym razem na posiedzeniu Komisji Obrony Izby Deputowanych. Jak podkreślają tutejsi obserwatorzy, nie wniosło ono nic nowego do wyjaśnienia zarówno zagadkowej jak i skandalicznej sprawy.

Minister Lattanzio stwierdził, że — według ostatnich ustaleń śledztwa — nie wydaje się prawdopodobne, by więzień, jak początkowo uważano, został wyniesiony ze szpitala w kufrze. Ponownie wykluczył on jakąkolwiek swoją odpowiedzialność za ucieczkę zbrodniarza wojennego. Potwierdził też, iż nie zamierza podać się do dymisji.

Sprawa Kapplera coraz wyraźniej rzutuje na stosunki między Włochami a RFN. W odpowiedzi na wtorkowe oświadczenie rządu RFN, włoskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło notę, w której kładzie nacisk na konieczność wydania Kapplera władzom włoskim.

Odkrycia archeologiczne nad Huczwą

LUBLIN. Prowadzone od kilku lat przez Zakład Archeologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie badania archeologiczne nad środkową Huczwą w woj. zamojskim ujawniły ostatnio liczne ślady starożytnego osadnictwa na tym terenie.

W miejscowości Wronowice — Paprzyca obok znalezisk z młodszej epoki kamienia odsłonięto też ślady osiedli z epoki brązu. Są to szczątki urządzeń gospodarczych, m. in. zachowały się żarna. Na szczególną uwagę zasługują odkrycia pozostałości paleniska z „cegiełkami" glinianymi. Warto przypomnieć, iż tego rodzaju przedmioty znajdowane w Polsce południowej — np. w rejonie żup wielickich — wiąże się przede wszystkim z warzelnictwem soli.

Lubelscy archeolodzy kontynuują równocześnie w miejscowości Czermno — prace wykopaliskowe na terenie wczesnośredniowiecznego grodu „Czerwienia". W badaniach tych główny wysiłek koncentruje się wokół problemów budowy obronnych obwałowań i najdawniejszych konstrukcji drewnianych. Ostatnio odkryto liczne militaria, szczątki ozdób, przedmioty związane z kultem religijnym i inne — pochodzące z XII i XIII wieku. Na szczególną uwagę zasługuje fragment ornamentowanej rytowaniem płytki kościanej.

Piwo a serce

NOWY JORK PAP. W amerykańskim piśmie „New England Journal of Medicine" ukazały się wyniki ankiety prowadzonej przez 6 lat przez lekarzy wśród siedmiu i pół tysiąca Japończyków mieszkających na Hawajach. Stwierdzono, że współczynnik śmiertelności na choroby serca wśród tych, którzy nie pili alkoholu wyniósł 6,8 na 1000 badanych i 4 na 1000 tych, którzy wypijali dziennie jedną do dwóch szklanek piwa. Lekarze twierdzą, że wpływ alkoholu na organizm człowieka może być dodatni, jeśli napojów wysokokowych używa się w sposób umiarkowany. Nie ulega wątpliwości, natomiast, że nadmiar alkoholu jest dla serca zabójczy.

— Ty jesteś chory, Oliverze.
— Co takiego?
— Jesteś bardzo chory.
Specjalista, który postawił tę zaskakującą diagnozę, zaczął zajmować się medycyną całkiem niedawno. W gruncie rzeczy aż do dzisiejszego rana sądziłem, że był on cukiernikiem. Nazywał się Philip Cavilleri. Był taki czas, że jego córka — Jenny była moją żoną. Jenny umarła. A my pozostaliśmy, przejmując w spadku po niej wzajemną nad sobą opiekę.

OTO POCZĄTEK POWIEŚCI Ericha Segala „OLIVER'S STORY" — „HISTORIA OLIVERA", której druk rozpoczynamy już w sobotnim wydaniu „Kuriera"!

DZIS W NUMERZE: ◆ Nie ma alibi dla grzechów pospolitych ◆ U progu dziesięciolatki ◆ O krytyce – inaczej ◆

Egz. obow. Reg. 72/77

Polska – największym konsumentem śmietany na świecie

Wzrastają dostawy mleka i jego przetworów

WARSZAWA. Pomyślnymi wynikami w skupie mleka zamknęła spółdzielczość rolnicza I półrocze br. Korzystna sytuacja w tej dziedzinie utrzymuje się nadal. Do końca czerwca producenci dostarczyli ok. 4,6 mld litrów „białego surowca", tj. o przeszło 430 mln litrów więcej niż w tym samym czasie ub. roku. Podobny — ok. 10-procentowy — wzrost skupu zanotowano w lipcu i sierpniu. Skup od początku roku do 20 bm. wyniósł ogółem ok. 6,3 mld litrów mleka i był wyższy od ubiegłorocznego w tym okresie — o przeszło 600 mln litrów.

POTWIERDZA to skuteczność podejmowanych przez państwo różnorodnych środków wspierających inicjatywy produkcyjne rolników — hodowców bydła mlecznego. Do ponad 500 tys. powiększył się krąg producentów, którzy zawarli ze spółdzielniami mleczarskimi wieloletnie umowy na dostawę tego surowca.

Dotychczasowe wyniki pozwalają przewidywać, że tegoroczny plan skupu mleka — ustalony na poziomie 9,2 mld litrów — zostanie poważnie przekroczony. W porównaniu z 1976 r. oznacza to wydatne zwiększenie dostaw mleka i jego przetworów na zaopatrzenie rynku.

Wzrost skupu mleka już wpłynął odczuwalnie na polepszenie zaopatrzenia rynku w przetwory mleczne zarówno w I półroczu, jak i pierwszych miesiącach — drugiego. Mimo wydatnie rosnącego zapotrzebowania na masło, rynek jest w nie w pełni zaopatrzony. W samym tylko lipcu dostarczono do sklepów o 3,2 tys. ton masła więcej niż w analogicznym miesiącu ub. roku, zaś w całym bieżącym półroczu podaż tego produktu będzie wyższa o ok. 9 tys. ton w porównaniu z II półroczem 1976 r.

Równocześnie przemysł olejarski oferuje pełny asortyment margaryny w tym — nowe jej rodzaje które charakteryzują się dużymi walorami odżywczymi, co jednak nie jest jeszcze u nas powszechnie doceniane.

Oprócz masła, którego spożywamy dużo, jesteśmy też największym na świecie konsumentem śmietany w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Sprzedaż śmietany w I półroczu, gdy zapotrzebowanie na nią jest zwykle największe, była wyższa o 15 tys. ton niż w tym samym czasie przedniego roku; w drugim wzrost ten — porównywalnie — wyniesie również kilkanaście tys. ton. Znacznie więcej niż w II półroczu 1976 r. — bo o ok. 8 tys. ton, dostarczy się w okresie lipiec — grudzień br. twarogów, a podaż serów dojrzewających powiększy się o 2 tys. ton.

Coraz racjonalniejszemu wykorzystaniu wzrastających ilości mleka sprzyja rozbudowa potencjału przetwórczego. W tym roku oddano do użytku zakłady mleczarskie w Rzepinie, w Nowym Targu a w końcu IV kw. br. przekaże się do eksploatacji zakład w Kołobrzegu. Równocześnie prowadzi się modernizację i rozbudowę istniejących zakładów, co ma istotne znaczenie dla zwiększenia, podniesienia jakości i rozszerzenia asortymentu wytwarzanych wyrobów. Kontynuując — zgodnie z uchwałami V i VI Plenum KC PZPR — działalność inwestycyjną, przemysł mleczarski zwiększy swe zdolności przetwórcze o dalszych 1,3 mln litrów mleka na dobę w 1978 r. Trwa bowiem budowa kolejnych 7 dużych zakładów, którą zakończy się w przyszłym roku.

Dalszy istotny postęp osiągnie się w następnych latach, m. in. dzięki uruchomieniu największych z istniejących w kraju zakładów mleczarskich — w Pasięku (w woj. elbląskim) i Grajewie (w woj. łomżyńskim), które przetwarzać będą łącznie ok. 1,4 mln litrów mleka na dobę.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

s/s „Pstrowski" z Danii,
s/s „Bielsko" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Duszniki-Zdrój" do Finlandii,
m/s „Połczyn-Zdrój" do Antwerpii,
m/s „Andrzej Borowy" do Rotterdamu,
m/s „Toruń" do Lagos via Antwerpia,
m/s „Kopalnia Jeziórko" do Hamburga,
m/s „Kędzierzyn" do RFN,
s/s „Gniezno" do RFN,
m/s „Ciechanów" do Finlandii.

* * *

M/S „CZANTORIA", 145-tysięcznik PZM zbliża się do Portu Północnego. Jednostka, którą dowodzi kpt. ż.w. Kazimierz Piątek, wiezie do kraju 135 tys. ton ropy z portu Mena al Ahmadi w Kuwejcie. Zbiornikowiec ten zawinie do kraju w czasie swej morskiej eksploatacji dopiero po raz trzeci.

W PORCIE:

DZIŚ rano przy nabrzeżach portowych cumowały 44 statki, natomiast 13 dalszych jednostek oczekiwało na redzie na wprowadzenie do portu.

W porannej zmianie portowcy Nabrz. Regalica rozpoczęli załadunek drewnianych skrzyń na statek band. duńskiej m/s „Arma Tindur". Frachtowiec ten zabiera z naszego portu całostatkową partię skrzyń dla odbiorcy na Wyspach Owczych.

Minionej doby dokerzy ZPSS przeładowali ogółem 66 921 ton różnych towarów.

Poprawa sytuacji na terenach powodziowych

WARSZAWA. Po dwóch pogodnych, bezdeszczowych dniach, w rejonach nawiedzonych powodzią sytuacja poprawiła się; poziom wód w wielu rzekach opada. Jednakże w województwach, gdzie ogłoszono stan alarmowy, w czwartek obowiązywał on nadal. Na dopływach Odry przemieszcza się bo wiem fala powodziowa, co sprawia, że istnieje jeszcze zagrożenie w miejscowościach położonych nad brzegami tych rzek i nad samą Odrą.

Przestały wzbierać rzeki: Kamienna, Radomka i Wieprz w centralnej Polsce, a w dolnym biegu Pilicy, Bzury oraz Bugu i Narwi obserwuje się już niewielki przybór wód.

W czwartek komunikacja na 18 odcinkach dróg państwowych o łącznej długości 29 km oraz na 42 odcinkach dróg lokalnych o długości 85 km była przerwana.

Kolejarzom udało się, mimo drugiego ataku powodzi, przywrócić prowizoryczną komunikację na wszystkich zalanych szlakach.

Drugi dzień Festiwalu Interwizji w Sopocie

J. Velez i D. Rinn podbili serca publiczności

GDAŃSK. 25 bm. drugi koncert Festiwalu Interwizji Sopot-77 rozpoczęły przesłuchania kolejnych uczestników konkursu, w którym jury ocenia wartości artystyczne prezentowanych utworów.

PO POWITANIU przez Irenę Dziedzic 5-tysięcznej publiczności zgromadzonej w Operze Leśnej i widzów oglądających sopocką imprezę na ekranach telewizorów w krajach Interwizji, na estradzie wystąpił jugosłowiański piosenkarz Oliver Dragojevic, któremu podobnie jak pozostałym uczestnikom tej części konkursu akompaniowała orkiestra pod dyr. Henryka Debicha. W dalszej kolejności swoje piosenki przedstawiali — reprezentantka Telewizji Fińskiej Maarit, zespół „Kreis" z NRD, Jirzi Korn z Czechosłowacji, Angela Similea z Rumunii, polski zespół „Czerwone Gitary" i Jose Velez z Hiszpanii.

Po przerwie, z orkiestrą rozrywkową Polskiego Radia i Telewizji w Poznaniu pod dyr. Zbigniewa Górnego oraz zespołem „Fari" wystąpili dalsi uczestnicy Konkursu Płytowego przedstawiając po jednym utworze z własnego repertuaru oraz piosenkę kompozytora polskiego. W konkurencji o „Grand Prix du Disque" śpiewali: Erol Evgin z Turcji, duet Greta i Malou ze Szwecji, Nikołaj Sołowiow z radzieckiej „Melodii".

Trzecią część wieczoru wypełnił — owacyjnie przyjęty kolejny recital Danuty Rinn oraz emocje sumowania wyników plebiscytu słuchaczy z 6 stolic typujących swoich laureatów kolejnego, drugiego dnia.

Najwięcej punktów zgromadził Jose Velez z Hiszpanii.

Wizyta W. Mischnicka

WARSZAWA. Na zaproszenie przewodniczącego Klubu Poselskiego Stronnictwa Demokratycznego, wiceprzewodniczącego CK SD, wicemarszałka Sejmu, Piotra Stefańskiego, przybył w dniu 25 bm. z kilkudniową wizytą do Warszawy Wolfgang Mischnick, przewodniczący frakcji parlamentarnej Partii Wolnych Demokratów w Bundestagu, wiceprzewodniczący FDP.

W wypowiedzi dla prasy W. Mischnick podkreślił — mówiąc o motywach przyjazdu do Polski — znaczenie regularnych spotkań, stwarzających warunki stałego omawiania i analizowania problemów interesujących obie strony oraz usuwania nieporozumień. Różne punkty widzenia nie stanowią przeszkody we współpracy.

Jak usprawnić przewozy między Polską a Węgrami?

W SZCZECINIE obradowała Polsko - Węgierska Zbiorcza Grupa d/s Transportu. Na kolejnym, czternastym posiedzeniu dyskutowano nad tym, jakie podjąć działania zmierzające do dalszego rozwoju przewozów pasażerskich i towarowych między obydwoma krajami oraz nad zadaniami związanymi z kolejowymi i portowymi obrotami tranzytowymi.

Duży nacisk położono również na aktualne zagadnienia związane z przewozem towarów w kontenerach, a także — współpracę w transporcie kolejowym, wodnym i drogowym.

Obrady prowadzili: ze strony polskiej — stały przewodniczący grupy, wiceminister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Tadeusz Żyłkowski, zaś węgierskiej — wiceminister komunikacji i poczty Laszlo Földvari. (awa)

SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

Za dwa tygodnie mecz z ZSRR

MIANO trzeciej drużyny świata wciąż zobowiązuje. Toteż każda porażka Polaków wywołuje krytyczne komentarze. Niestety reprezentacja Polski rzadko daje ostatnio swą grą powody do satysfakcji. Słyszy się opinię, że „Polacy dobrze grają od święta, na co dzień zawodzą". Sporo w tym racji. Reputację naszego futbolu ratują sukcesy w eliminacjach mistrzostw świata, ale przykre „wpadki" w pojedynkach, których stawką jest tylko prestiż („Węgry 1:2, Argentyna 1:3, Brazylia 1:3, Austria 1:2), podważają zaufanie do drużyny Jacka Gmocha. Stać nas na zrywy, w ważnych bitwach, ale przegrywamy potyczki o mniejszej randze. Świadczy to o braku stabilności formy zespołu reprezentacyjnego.

W WIEDNIU zawiedli: Deyna, Kasperczak, Lato, Dziuba, a więc zawodnicy, bez których dziś trudno wyobrazić sobie naszą reprezentację. Czołowymi postaciami w polskim zespole byli natomiast piłkarze rzadziej ostatnio wykorzystywani — Boniek, Kmiecik...

Wydaje się, że w składzie z Wiednia, niezależnie od poprawy formy wszystkich bez wyjątku reprezentantów, muszą zajść pewne zmiany. Dotyczy to zwłaszcza defensywy. Zdał egzamin Boniek. Deyna i Kasperczak zawiedli, ale stać ich z pewnością na lepszą grę. Są jeszcze Kapka, i nie grający w Wiedniu (dlaczego?) Nawałka, a także Lubański. W ataku nie ma wyboru. Lato, Szarmach, Terlecki nie mają konkurentów, choć często grają słabo. Cóż skoro każda próba z ewentualnym dublerem kończy się niewypałem.

Za dwa tygodnie mecz z ZSRR w Wołgogradzie. Z rezerwą oczekiwać będziemy wyniku tej konfrontacji.

RAJD LONDYN—SYDNEY

44 ZAŁOGI, które uczestniczą jeszcze w rajdzie-maratonie Londyn — Sydney dotarły do Bombaju.

Doskonale spisuje się w tej imprezie nasza załoga Sobiesław Zasada i Wojciech Schramm na „Porsche Carrera". Wyjechali z New Delhi jako liderzy i mają wielkie szanse rozstrzygnięcia na swoją korzyść australijskich etapów maratonu.

Na punkcie kontroli czasu i przejazdu w New Delhi nasza załoga miała 59.35 minut karnych. Wyprzedzali oni o 7 min. i 50 sek. Fowkesa i 8 min. i 13 sek. Cowana.

ZA GROŹNYCH rywali Zasada uważa jeszcze ok. 20 załóg, które mają szanse na zdobycie pierwszego miejsca w Sydney. Wydaje się jednak, że niesłychanie groźny będzie Paddy Hopkirk jadący na „Citroenie" CX 2400. Według klasyfikacji sporządzonej w Delhi awansował on na piąte miejsce.

FIBAK ZWYCIĘŻYŁ W CHESTNUT HILL

W CHESTNUT HILL (Stan Massachusetts) odbywa się turniej tenisowych międzynarodowych mistrzostw USA zawodowców. Amerykanin Connors pokonał w II rundzie swego rodaka Johna McEnroe 5:7, 6:2, 7:5.

Wojciech Fibak wygrał w II rundzie, po bardzo efektownej grze, z Amerykaninem Terry Moorem 3:6, 6:3, 6:1.

UNIWERSJADA-77

WCZORAJ na Uniwersjadzie Polacy startowali w czterech dyscyplinach. W drugim dniu zawodów pływackich Anna Sikolarczyk zakwalifikowała się do finału wyścigu na 200 m st. klas., gdzie zdobyła piąte miejsce.

Nie powiodło się naszym reprezentantom w eliminacjach w stylu klasycznym i grzbietowym. Śmiglak, Gawinecki i Młynarczyk nie zakwalifikowali się do finału.

BEZ powodzenia walczyli polscy szabliści. W ćwierćfinale turnieju drużynowego Polacy ulegli silnemu zespołowi Włoch 4:9, a następnie przegrali z Kubą różnicą jednego trafienia (57:58) przy stanie 8:8.

POLSCY koszykarze pauzowali. Dziś nasze obie drużyny przystąpią do decydujących spotkań o dziewiąte lokaty.

NIE POWIODŁO się naszym siatkarkom. Polki przegrały z CSRS 0:3 (10:15, 11:15,, 14:16).

MŚ W KOLARSTWIE

MISTRZEM świata w wyścigu kolarskim amatorów na 1 km ze startu zatrzymanego został 21-letni Lothar Thomas (NRD) — 1.04,85. Wicemistrzostwo zdobył Guenther Schumacher (RFN) — 1.06,94, a brązowy medal — Szwajcar Hans Lederman — 1.07,07.

Polski kolarz Janusz Kierzkowski wywalczył czwarte miejsce. Czas byłego mistrza świata 1.07,27.

HOKEIŚCI CSKA MOSKWA W FINALE PE

W REWANŻOWYM meczu półfinałowym rozgrywek o Klubowy Puchar Europy w hokeju hokeiści CSKA Moskwa pokonali w Helsinkach 5:4 (2:1, 2:0, 1:3) fińską drużynę Tappara. W finale CSKA Moskwa zmierzy się z drużyną „Kladno" (CSRS).

Jeden oszust w trzech osobach

POMYSŁOWOŚĆ oszustów wyłudzających pieniądze jest wciąż nie wyczerpana. Dowiódł tego ostatnio Ryszard H. vel Pierre de Savigne vel Christo Popow noszący w kołach marginesu pseudonim Rysiek ze Szczecina.

Wybitnie przystojny o typie południowca i wytwornie ubrany oszust, podając się raz za francuskiego barona, a innym razem za bułgarskiego turystę, oszukiwał ludzi na wysokie sumy, a następnie bawił się w towarzystwie kobiet w najlepszych warszawskich lokalach. Metoda Ryszarda H. polegała na tym, że gdy jako rzekomy cudzoziemiec zjawiał się w jakimś lokalu gastronomicznym, demonstracyjnie pokazywał pliki banknotów bułgarskich lub francuskich. Osoby zainteresowane proponowały rzekomemu cudzoziemcowi kupno franków czy lewa. Ryszard H. zgadzał się, ale tylko na drobne sumy. A oto przykład. Jeden z szatniarzy kawiarnianych, którego córka wyjeżdżała do Bułgarii widząc u rzekomego Christo Popowa paczkę lewa wyraził chęć nabycia waluty. Był jednak ostrożny, więc wziął na próbę sto lewa, które pokazał swojej kierowniczce znającej się na walutach i ta stwierdziła, że lewa są dobre. Oszust był bowiem sprytniejszy i dopiero gdy finalizował transakcję sprzedaży szatniarzowi za 22 000 złotych większą sumę bezwartościowych lewa wycofanych z obiegu. Szatniarz dowiedział się dopiero o tym w banku, gdzie chciał wpłacić lewa na konto dewizowe córki. W innym przypadku pewna pani nabyła w taki sam sposób za 71 000 złotych 3 100 franków francuskich wycofanych z obiegu.

Do MO zaczęły napływać sygnały o dziwnym cudzoziemcu sprzedającym lewa i franki, ale początkowo niełatwo było trafić na ślad Rysia, który bardzo starannie unikał kontaktu z milicją.

Tak się jednak zdarzyło, że pewnej nocy baron Pierre de Savigne upił się tak dalece, że zapomniał o arystokratycznych manierach i znokautował w wytwornej restauracji warszawskiej swoją towarzyskę, która zbyt natarczywie dopominała się o prezenty. Zrobiła się awantura i „barona" zatrzymano. Wtedy okazało się, że jest poszukiwany za oszustwa a w śledztwie zaczęły wychodzić na jaw barwne szczegóły jego przestępczej kariery.

Ryszard H. był już w przeszłości karany za napad, chuligaństwo i oszustwa. W jego kryjówce podczas rewizji MO znalazła duże ilości wycofanych z obiegu franków i lewa. Indagowany oszust bezczelnie wyjaśniał, że jest... kolekcjonerem starych banknotów. Warto dodać, że aresztowany oszust władał językiem francuskim i bułgarskim, co ułatwiało mu występowanie w roli cudzoziemca.

(„Express Wieczorny")

Komunikat MO

W DNIU 4. 05. 1977 r. o godz. 9.30 wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił widoczny na zdjęciu RYSZARD BECZEK, s. Władysława i Ireny, ur. 5. 05. 1955 r. w Międzyzdrojach — zam. Świnoujście, ul. Beniowskiego 4.

Rysopis zaginionego: Wiek z wyglądu 20—22 lata, wzrost 176 cm, szczupłej budowy ciała, twarz pociągła, oczy niebieskie, włosy blond proste, średniej długości, czesane do góry. Ubrany był w półgolf wełniany koloru brązowego z długimi rękawami, bluzę z tkaniny tropik koloru jasnoniebieskiego, podkoszulkę trykotową koloru kremowego, półbuty brązowe na spodach gumowych.

Ktokolwiek posiada wiadomości mogące przyczynić się do wyjaśnienia okoliczności zaginięcia wyżej wymienionego, proszony jest o skontaktowanie się telefoniczne, pisemne lub osobiste z Komendą Miejską MO w Świnoujściu, tel. 23-61, 23-62 lub z najbliższą jednostką Milicji Obywatelskiej.

Polska — Francja

Odprężenie — porozumienie — współpraca

NIEZLICZONYMI PRZYKŁADAMI popartą prawdą jest fakt, że każda tradycja, choćby najdoskonalsza i bogata, zamiera wówczas, gdy braknie jej nowych impulsów, gdy w naszej świadomości łączy się już tylko z przeszłością. Uwagę tę odnieść można do rozmaitych zjawisk, jej treść znakomicie także ilustruje związki między narodami. Wzajemna sympatia, przyjaźń — owa klasyczna „entente cordiale" — wymaga stałego wzbogacania o nowe formy wszechstronnej współpracy.

SPOŚRÓD krajów europejskich w naszych stosunkach międzynarodowych szczególne miejsce zajmuje Francja. Nieomal tysiącletnia tradycja sięga początków państwa polskiego. Różnorodne kontakty kultu rowe i cywilizacyjne, podbudowane zostały współpracą polityczną — na przełomie XVII i XVIII wieku skierowaną przeciwko wspólnie zagrażającym wpływom Habsburgów i Prus; w okresie Rewolucji Francuskiej i wojen napoleońskich wspólna walka stała się wyrazem podobnych przekonań i nadziei politycznych obu naszych narodów. Szczegóły te na ogół są dobrze znane nad Wisłą, jak nad Sekwaną.

W MIARĘ upływającego czasu rozszerzały się wzajemne kontakty, umacniane zdobywanym doświadczeniem w walce o wolność, w obronie szeroko pojmowanych ideałów humanistycznych.

Francja jako pierwsza wśród państw zachodnich uznała granicę Polski na Odrze i Nysie za ostateczną i nienaruszalną, co potwierdził następnie prezydent de Gaulle w 1967 r. przemawiając w Sejmie podczas swej wizyty w Polsce: „Polska ma zwarte terytorium bez obcych elementów, z bardzo słusznymi i wyraźnie wytyczonymi granicami, na które zresztą Francja zawsze od 1944 r. całkowicie się zgadzała".

WSPÓŁPRACA Warszawa — Paryż znacznie się ożywiła w latach sześćdziesiątych, kiedy to twórca V Republiki, Charles de Gaulle, sformułował słynną triadę: **odprężenie — porozumienie — współpraca,** wytyczając tym samym nową linię **w polityce zagranicznej Francji wobec krajów socjalistycznych. Gaullistowska formuła przyczyniła się** do zbliżenia polsko-francuskiego, do nawiązania dialogu partnerów, czego spektakularnym przejawem stała się wizyta w Polsce prezydenta Francji, we wrześniu 1967 r.

W trzy lata później, w listopadzie 1970 r. odwiedził nasz kraj ówczesny szef rządu francuskiego, Jacques Chaban-Delmas. Podpisano wówczas Deklarację o Przyjaźni i Współpracy Polsko-Francuskiej — pierwszy międzynarodowy dokument, jaki podpisała Francja z państwem socjalistycznym.

Ważnym akcentem w zacieśnieniu związków polsko-francuskich była wizyta we Francji w październiku 1972 r. I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka, na zaproszenie prezydenta Republiki Francuskiej — Georgesa Pompidou. To spotkanie na najwyższym szczeblu otworzyło nowy etap w rozwoju naszej współpracy. **Przyjęta w jej wyniku Deklaracja o Przyjaźni i Współpracy między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Republiką Francuską oraz 10-letni Układ o Rozwoju Współpracy Gospodarczej, Przemysłowej, Naukowej i Technicznej świadczy o daleko idącej zbieżności w poglądach Polski i Francji na podstawowe kwestie międzynarodowe, i przede wszystkim europejskie.**

FAKT przynależności Polski i Francji do odmiennych systemów politycznych podnosił znaczenie postępującego i doskonalącego się dialogu Warszawa — Paryż. W odczuciu szerokich kręgów opinii europejskiej — mieliśmy tego liczne dowody — charakter stosunków między Polską i Francją stał się modelem pokojowego współistnienia.

TRWAJĄCY obecnie okres współpracy odznacza się nasyceniem kontaktów oraz intensyfikacją polskiej i francuskiej działalności na rzecz odprężenia w Europie i na świecie. Nie tracą swej aktualności słowa Edwarda Gierka, który w ten sposób ocenił wszechstronne więzy, łączące oba nasze kraje i narody: **„Kierowałem się przeświadczeniem, że przyjazne stosunki, współpraca i współdziałanie Polski i Francji stanowią jeden z bardzo istotnych elementów budowy bezpieczeństwa i pokoju w Europie. Oba nasze kraje, dobrze znają cenę bezpieczeństwa i pokoju, oba zaangażowane są głęboko w proces odprężenia, oba pragną utrwalenia pokoju i rozszerzenia międzynarodowej współpracy. Możemy i powinniśmy w tej kluczowej sprawie bliżej współdziałać".**

M. WASILEWSKA

TYLKO 13 sekund trwa sprawdzanie ciepłoty czoła przy pomocy tego przylejanego do ciała plasterka. Pojawiająca się na nim litera N oznacza temperaturę normalną. Gdy temperatura jest podwyższona, na plasterku widać litery NF. Błyskawiczny termometr, sprzedawany już w aptekach RFN, nie ma zastąpić normalnego rtęciowego. Przydatny może jednak okazać się np. w wakacyjnej podróży z dziećmi.
(Fot.: CAF — Keystone)

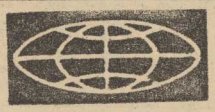

DEKORACJA ERICHA HONECKERA

◆ **W Berlinie** odbyła się w czwartek uroczystość dekoracji przywódcy NRD Ericha Honeckera najwyższym odznaczeniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Orderem Karola Marksa. Został on przyznany Erichowi Honeckerowi z okazji 65 rocznicy urodzin przez Radę Państwa na wniosek Biura Politycznego KC SED i Prezydium Rady Ministrów NRD.

KIM IR SEN — TITO

◆ Przywódca KRL-D Kim Ir Sen wydał w czwartek w Phenianie przyjęcie na cześć przebywającego od 24 bm. z oficjalną wizytą w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej prezydenta Jugosławii Josipa Broz Tito. Obaj przywódcy wygłosili przemówienia.

Kim Ir Sen podkreślił w swoim wystąpieniu, że dla pokojowego zjednoczenia Korei konieczne jest wycofanie obcych wojsk z Korei Południowej. Josip Broz Tito stwierdził, że ruch krajów niezaangażowanych stał się potężnym niezależnym czynnikiem w walce przeciwko imperializmowi, kolonializmowi, neokolonializmowi i wszelkim formom obcej dominacji, o wolność, niezależność i równość narodów, o budowę bardziej sprawiedliwych stosunków na świecie.

KRÓL SZWECJI PRZYJĄŁ AMB. S. STANISZEWSKIEGO

◆ Król Szwecji Karol XVI Gustaw przyjął na audiencji pożegnalnej, w związku z zakończeniem misji, ambasadora PRL w Szwecji Stefana Staniszewskiego i udekorował go komandorią I klasy Orderu Gwiazdy Północnej.

PREMIER IZRAELA W RUMUNII

◆ Na zaproszenie przewodniczącego rady ministrów Rumunii, Manea Manescu, przybył w czwartek z oficjalną wizytą do Bukaresztu premier Izraela Menachem Begin.

Nad zatoką Athos

Kobietom wstęp wzbroniony

W SAMO południe pewnego sierpniowego dnia br. braciszkowie z klasztoru Simonos Petras, przecierając ze zdumienia oczy, spoglądali na rozciągającą się u stóp sakralnej budowli przepiękną plażę, na której w ponętnych pozach opalały się dwie nieprzeciętnej urody kobiety, ubrane w kostiumy kąpielowe określane potocznie mianem „smaczków pocztowych". Widok ten wywołał u pobożnych braci prawdziwy popłoch. Natychmiast zatelefonowano do odległego o 80 km komisariatu policji w Arnea, skąd w krótkim czasie przybył patrol i zabrał obie nimfy. Okazały się one francuskimi turystkami, które przypłynęły jachtem na urzekający skrawek lądu.

Nie wiedziały one jednak, iż od 900 lat kobiety nie mają tam prawa wstępu, gdyż teren należy do autonomicznego państwa mnichów, znajdującego się na półwyspie Chalkidiki w północnej Grecji. Tym razem skończyło się na pouczeniu i przestrodze na przyszłość, że za przekroczenie przepisów „Abatonu" — zakazu wstępu dla kobiet — nakładane są surowe kary. Nawet statki mogą przepływać jedynie w odległości 500 m od brzegów liczącej 321 km kw. republiki mnichów nad zatoką Athos.

„Abaton" wprowadzono w XI w. (sto lat po założeniu klasztoru) ponieważ żony ówczesnych pasterzy zamieszkujących tę ziemię i pracujących na doczesne potrzeby pobożnych braci, częstokroć zawracały tychże ze ścieżki cnoty na szerokiś gościniec światowych uciech.

Na skałach Athos wznosi się 20 klasztorów, w których obecnie żyje około 2 tys. mnichów. W okresie rozkwitu, przypadającego na lata pięćdziesiąte ubiegłego stulecia, było ich ponad 15 tysięcy. Obowiązuje tam ścisła asceza, zaś reguła klasztorna niewiele różni się od średniowiecznej. Zgodnie z nią braciszkowie poszczą przez wiele tygodni, modlą się łącznie 16 godzin na dobę, z tego 5 przed wschodem słońca, mieszkają w olbrzymich wspólnych celach i ciężko pracują, uprawiając rozsiane wśród skalistych zboczy nieliczne kawałki ornej ziemi.

Obecnie z troską patrzą oni w przyszłość. Coraz bowiem trudniej o tych, którzy by rozpoczęte przed dziesięcioma wiekami dzieło chcieli kontynuować. (ig)

Odkrycie ostatniej stolicy Imperium Inków

MEKSYK PAP. Prasa tokijska poinformowało, że japońska ekspedycja archeologiczna dotarła do Vilcabamby, ostatniej stolicy potężnego ongiś, zdławionego przez konkwistadorów hiszpańskich Imperium Inków. Wiadomość o jej istnieniu znalazł w starych dokumentach peruwiańskich historyk Edmund Guillen — uczestnik obecnej wyprawy. Miasto ma powierzchnię trzynastu kilometrów kwadratowych. Leży na wysokości 1200 metrów w dolinie otoczonej stromymi górami. Do jego wnętrza prowadzą kilometrowe, mocno spadziste schody. Każdy ich stopień ma 3,9 metra długości i 0,6 metra wysokości. Archeologom udało się dotrzeć do dziesięciu z oczekiwanych 400 domów. Naukowcy natrafili m.in. na świetnie zachowaną salę kąpielową.

Zdaniem naukowców, Vilcabamba została zbudowana na polecenie wodza Inków, Inca Manco, dla obrony i trzymania pieczy nad ludnością imperium w obliczu rozszerzającej się konkwisty hiszpańskiej.

Podstawowe badania centrum stolicy potrwają około dwóch lat. Całość prac archeologicznych przewidziano na około dziesięć lat. Spodziewany koszt operacji — 50 milionów dolarów.

Zakończenie rozmów Vance'a w Pekinie

PEKIN PAP. Podsumowując swe czterodniowe rozmowy z przywódcami chińskimi, amerykański sekretarz stanu Cyrus Vance oświadczył w czwartek wieczorem na konferencji prasowej w Pekinie, że były one szczere, poważne i pożyteczne. Pogłębiły one wzajemne zrozumienie stanowisk i ujawniły wspólnotę zainteresowań w niektórych sprawach. Vance dodał, że obie strony uważają, iż dążenie do postępów na drodze do normalizacji stosunków, zgodnie z treścią komunikatu szanghajskiego z 1972 roku leży w interesie obu państw. Zapytany czy wizyta w Pekinie przyniosła jakieś konkretne rezultaty, zwłaszcza czy osiągnięto postęp w sprawie normalizacji stosunków, C. Vance ograniczył się do przypomnienia, że od pierwszej chwili twierdził, iż podróż do Chin ma jedynie charakter badawczy. Odmówił też ujawnienia, co miał na myśli mówiąc o wspólnych zainteresowaniach.

O przebiegu rozmów nie opublikowano żadnego komunikatu, co zdaniem obserwatorów potwierdza, że nie przyniosły one konkretnych rezultatów. Vance odleciał w piątek przed południem do Tokio, gdzie poinformuje rząd japoński o przebiegu swej wizyty w Pekinie. W tym samym celu uda się do Seulu i na Tajwan zastępca sekretarza stanu do spraw Azji i Pacyfiku, Richard Holbrooke, który towarzyszył Vance'owi.

* * *

Na zakończenie czterodniowych rozmów w Pekinie sekretarz stanu USA Cyrus Vance został przyjęty przez przewodniczącego KC KP Chin Hua Kuo-fenga.

Aresztowanie szpiega w NRD

BERLIN, Jak poinformowała Agencja ADN, 23 sierpnia br. władze bezpieczeństwa NRD aresztowały Rudolfa Bahro pod zarzutem szpiegostwa na rzecz wywiadu RFN. Przeciwko aresztowanemu zostało wszczęte postępowanie śledcze.

Sytuacja na rynku kawy

CHOCIAŻ półki wielkich magazynów na Zachodzie przepełnione są opakowaniami z drogą kawą ziarnistą i ekstraktami kawy, pojawiają się pierwsze oznaki, że ceny kawy wkrótce spadną — pisze londyński wysłannik agencji AP. W Nairobi w najbliższy poniedziałek rozpoczyna się pięciodniowe spotkanie rady zarządzającej Międzynarodowej Organizacji Kawy (ICO), na której czele stoi dyrektor Alexandre Fontana Beltrao (Brazylia).

Na spotkaniu w Nairobi ma być przedyskutowana meksykańska propozycja w sprawie utworzenia funduszu stabilizacji rynków kawowych. Dla zwykłego człowieka, który musiał ograniczyć zużycie kawy, „stabilizacja" oznaczać może utrzymanie wysokich cen tej używki tak długo jak może to odpowiadać państwom-producentom kawy.

Celem funduszu stabilizacyjnego — zdaniem ekspertów — jest zapewnienie zakupu kawy od producenta w sytuacji gdy jest ona w nadmiarze a ceny spadają. Pozwoliłoby to na stworzenie międzynarodowych rezerw kawowych, a w tym samym czasie uchroniłoby producentów przed stratami w sytuacji znacznego spadku cen.

„Ojciec chrzestny" na cenzurowanym

NOWY JORK PAP. — Carmine Galante, „ojciec chrzestny" nowojorskiej mafii, jeden z najpilniej strzeżonych i posiadających rozległą władzę członków amerykańskiego świata przestępczego ma szanse znalezienia się w więzieniu. Miejsce to nie jest mu zresztą obce, ponieważ, nim niedawno objął funkcję „capo di tutti capi" — „szefa wszystkich szefów" — spędził kilka lat pod kluczem. Wezwany po raz piąty przed sąd w Miami na Florydzie po raz piąty odmówił składania zeznań w sprawie, która może się obrócić przeciwko niemu.

Sąd bada tam obecnie okoliczności m. in. wymuszania przez mafię środków pieniężnych od obywateli tego stanu. Sędzia Sidney Aronovitz postanowił, że Galante ma siedzieć w więzieniu dopóty, dopóki nie zdecyduje się na złożenie sądowi wystarczających wyjaśnień w prowadzonej rozprawie. Nieformalnie „ojciec chrzestny" pozostaje na wolności, gdyż chwilowo chroni go kaucja w wysokości 50 tys. dolarów.

Skrzynki Nixona

DEPARTAMENT STANU ma wystąpić do sądu o zezwolenie na dokonanie rewizji 200 skrzynek zawierających różne rzeczy pozostawione przez byłego prezydenta Nixona. Według doniesień dziennika WASHINGTON POST, nikt nie wie, co się w tych skrzynkach znajduje. Jednocześnie wiadome jest, że zaginęło wiele cennych darów przekazanych Nixonowi i jego rodzinie przez głowy różnych państw w charakterze prezentów. Według obowiązującego przepisu przedstawiciele administracji nie mają prawa zachowywać dla siebie podarunków, których wartość przekracza 50 dolarów.

Według dziennika, wśród wymienionych jako zaginione podarunków znajduje się cenny obraz ze Związku Radzieckiego, srebrna skrzynka z Indii, złoty naszyjnik i bransoletka z Ghany, srebrna waza z Irlandii, brylantowe kolczyki z RFN itp.

Społeczna kontrola handlu

NIE MA ALIBI dla grzechów pospolitych

WYSTĘPUJĄCE braki na rynku niektórych towarów nie pozwalają nam nieraz wydać zarobionych pieniędzy tak, jakbyśmy chcieli. Ekonomista wyrazi to inaczej, stwierdzając, że naruszenie w określonych przypadkach równowagi rynkowej utrudnia zdyskontowanie osiągniętego znacznego wzrostu płac i dochodów, hamując dalszy ich wzrost. Braki rynkowe mają wiele ważnych, obiektywnych przyczyn, a ich przezwyciężenie należy do najważniejszych zadań sformułowanych w uchwale V Plenum KC PZPR. Oceną realizacji uchwały zajmie się m.in. najbliższe IX Plenum partii.

WIDAĆ więc, że wzbogacenie rynku i walka o półki sklepowe pełne atrakcyjnych towarów jest obecnie jednym z zasadniczych celów ogólnospołecznej mobilizacji. Tym bardziej więc szkodliwe są niedobory, których na dobrą sprawę mogłoby nie być. Tym właśnie niedoborom i ich sprawcom pospolitym grzechom pracowników handlowej branży poświęcona była społeczna kontrola handlu, której wyniki za okres I półrocza br. budzą szereg refleksji.

I tak okazuje się, że dziwnie kręta i powikłana jest droga towarów od producenta do konsumenta. A winni są dystrybutorzy i hurtownicy. W Toruniu, by postużyć się przykładem, kontrolerzy stwierdzili, że okresowo w sklepach nie było środków piorących i czyszczących, past do obuwia, papieru ściernego, podczas gdy w hurtowniach produkty te leżały w pełnym asortymencie. Toruń nie należał tu do wyjątków. Nie wiadomo dlaczego w pewnych miejscowościach Wybrzeża wczasowicze nie zawsze mogli kupić w sezonie krem do opalania oraz inne kremy i artykuły perfumeryjne. Podobnie bywa z żywnościowymi produktami podstawowego użytku, począwszy od chleba i mleka. Wyniki ilustracji przypominają tylko o powtarzających się tu i ówdzie zakłóceniach w dostawach pieczywa, szczególnie w wolne soboty. Ponadto okazuje się, że w niejednej miejscowości zakup świeżego chleba po południu jest w ogóle niemożliwością.

Zdarzają się nierzadko perturbacje z mlekiem, mimo że nie brakuje go w mleczarniach. Niczym także innym jak brakiem harmonii między hurtem a detalem nie da się wyjaśnić — jak dowodzą lustracje — tego, że tu i ówdzie zabraknie: to kaszy, to makaronu, to oliwy, to masła roślinnego, sera żółtego, octu itp. produktów, które stale są w magazynach.

SKĄD się biorą tego rodzaju niedobory? Trzeba stwierdzić, że ani żadne napięcia sieci transportowej, ani słabe wyposażenie techniczne handlu, ani jakiekolwiek inne trudności obiektywne nie mogą stanowić wystarczającego alibi.

Mieszkam w pobliżu sklepu spożywczego, który jest ciasny, niewygodny, nie ma odpowiedniego zaplecza, ma natomiast zapewne trudności ze zdobyciem i utrzymaniem odpowiedniego personelu — jak wszystkie spożywcze sklepy w dużym mieście. Mimo to sklep ten obsługuje klientów jak trzeba. Otwarty jest od 6 rano do 19, remonty i remanenty przebiegają w nim jakoś niezauważalnie, towar ułożony jest zgrabnie na niezbyt obszernych półkach, zaopatrzenie całkiem znośne. Taki sklep nie jest żadnym wyjątkiem, każdy pewnie mógłby się powołać z własnego doświadczenia na przykłady podobne, które można uznać za godne polecenia. Tu spełnione są już postulaty socjologów badających postawy pracowników sieci handlowej. Jeden z tych naukowców W. Daniluk po przeprowadzonych badaniach we wnioskach stwierdził m.in.: „W społecznym systemie organizacji handlowych najważniejsze jest wprowadzenie takiego stylu kierowania, takich materialnych i moralnych motywacji, które by wyzwalały wszystko, co w ludziach najlepsze oraz wszystko, co dla konsumentów najkorzystniejsze."

Na pewno roli takiej nie spełnia fetysz wartościowego wykonania planów, gdyż skłania on do zainteresowania handlu towarem nietalnym i niekoniecznie najlepszym. Stąd kontrolerzy zwracają m. in. uwagę, że niejednokrotnie brakuje w obrocie produktów tanich, np. z napojów wody sodowej, befiru, maślanki, gdyż słabo uruchamiają one licznik „wartości". Handlowe wskaźniki, sprzeczne z interesami klientów, warto zrewidować!

Racjom nabywcy szkodzą również inne pospolite i możliwe do usunięcia błędy i nieporządki natury organizacyjnej.

JAK wykazały kontrole, rytm dostaw zakłócają zamówienia kierowników sklepów przekazywane hurtowni byle jak, nie w terminie, nieporządnie. Inna sprawa, że hurt też nie jest bez winy: konwojenci nierzadko „na siłę" uszczęśliwiają (?) sklepy niechcianym towarem. Osobnym nie docenianym źródłem poprawy zaopatrzenia — dotyczy to produktów deficytowych — może być lepsza kontrola rozdzielników przez wydziały handlu.

Lustratorzy sygnalizują bowiem, że rozdzielników nieraz się nie przestrzega, zaś na monity kierowników nikt nie reaguje.

Są i inne, nienowe zresztą, pospolite grzechy handlowców. Wiadomo, że wobec trudności mięsnych tym ważniejsze jest zaopatrzenie w jarzyny i owoce. Dlaczego jednak w społemowskich sklepach nawet jeśli jest zielenina, to nierzadko przywiędła, nawet nadpsuta. Otóż przeprowadzone jeszcze na początku br. kontrole wskazują na niedbałe przechowywanie jarzyn podczas zimowego składowania. Nie zagląda się nieraz do nich przez całe miesiące. Niektóre sygnały świadczą też o tym, że wbrew przepisom, jarzyn i owoców mniej wartościowych nie przecenia się w porę. Przed nowym jesienno-zimowym sezonem z sygnałów tych trzeba wyciągnąć odpowiednie wnioski.

A propos świeżości, to warto zauważyć, że trudno się dziwić nie tylko nieświeżej zieleninie. Niesprawne, naprawiane miesiącami urządzenia chłodnicze również nie należą do wyjątków. To grzech bardzo powszechny. Sprawa wymaga chyba generalnego rozwiązania, tym bardziej że pozbawienie „Społem" własnych ekip remontowych uderzyło, jak się wydaje, rykoszetem w interesy klientów.

WŚRÓD innych wytkniętych przez kontrolerów mankamentów wspomnijmy jeszcze i o takich, jak: nieprzecenianie we właściwym czasie przeterminowanych konserw, zup i innych koncentratów, częsty brak cen na towarach, nieporządki na zapleczu.

Niech ta niemała lista obserwacji krytycznych — od tego w końcu jest kontrola — nikogo jednak nie skłania do uogólnień krzywdzących ogół pracowników handlu.

Nie zmienia to jednak faktu, że w czasie napięć rynkowych poprawa stylu pracy w tej branży oraz walka z pospolitym niechlujstwem niektórych pracowników jest tym istotniejsza. Bowiem suma grzechów pospolitych w społecznym odczuciu może prowadzić do skrzywienia obrazu całości.

Bożena PAPIERNIK

Pech policjanta

JOHN MOORE, starszy sierżant policji z Detroit, po służbie wrócił do domu, ale nie zastał tam żony. Przebrał się w cywilne ubranie i — zmartwiony — poszedł „w miasto". Kiedy wracał, zatrzymała go żona, która — jak się okazało — znała doskonale sztukę judo. Nie wiedział, że jego małżonka działa w społecznej organizacji walczącej z przestępczością na ulicach. Obezwładniła pijanego męża i — w swej gorliwości służbowej — odwiozła go do komisariatu, zamiast do domu.

„ŻYWIEC" dla węgierskich piwoszy

PIWO z Żywca było już znane przed 120 laty. Od tego czasu smak pienistego nektaru na pewno się nie pogorszył, czego najlepszym dowodem przyznany w tym roku w Rzymie „Złoty Herkules" za wysoką jakość „Full Beer". Obecnie Żywieckie Zakłady Piwowarskie, z oddziałami w Cieszynie i Bielsku-Białej, to prawdziwy kombinat, który łącznie dostarcza 965 tys. hektolitrów piwa rocznie.

Żywieckie piwo nie potrzebuje już reklamy w kraju a zaś granicą nie ustępuje pola renomowanym firmom. W bieżącym roku Żywiec wyśle w świat 250 tys. hektolitrów smakowitego napoju. Będą się mim delektować wytrawni piwosze w Austrii, Jugosławii, W. Brytanii, Rumunii i Stanach Zjednoczonych, a przede wszystkim Węgrzy, którzy zajmują pierwsze miejsce, importując co roku przeszło 80 tys. hektolitrów tego smacznego płynu.

— Szukaj mnie!... (Fot. Z. Jodkowski)

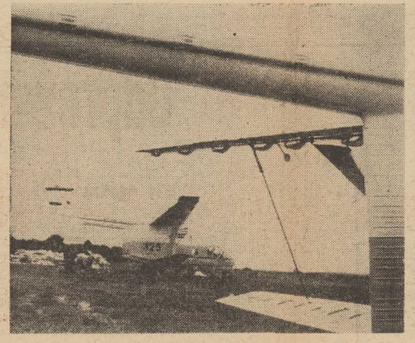

SAMOLOTY rolnicze M-15 nad polami Kombinatu PGR Wi duchowa w woj. szczecińskim. Wszystkie uwagi pilotów, mechaników i specjalistów-rolników przekazuje się natychmiast do WSK w Mielcu, gdzie w kooperacji ze Związkiem Radzieckim powstają nowe maszyny.

NA ZDJĘCIU: tuż przed startem.

(Fot. CAF — Undro)

Nauczyciele polonijni — studentami

W LUBLINIE zakończyły się zajęcia Studium Metodycznego dla Nauczycieli Polonijnych, zorganizowane przez Polonijne Centrum Kulturalno-Oświatowe przy współudziale Instytutu Kształcenia Nauczycieli. Uczestniczyło w nich ok. 40 osób z USA, Kanady, Francji i RFN. Celem kursu było pogłębienie wiedzy o Polsce i jej kulturze, a zwłaszcza współczesnej, oraz doskonalenie umiejętności metodycznych i sprawności językowej nauczycieli szkółek polonijnych. Program uwzględniał zajęcia z dydaktyki i metodyki języka polskiego z elementami geografii i historii Polski, naukę śpiewu i tańców ludowych, spotkania z przedstawicielami nauki, kultury i sztuki, wykłady, ćwiczenia, prelekcje. Słuchacze obejrzeli wiele spektakli teatralnych, pokazów filmowych, wzięli udział w wycieczce po kraju. Oprócz nowo zdobytej wiedzy zabrali ze sobą komplet materiałów pomocniczych, między innymi wydaną przez Polonijne Centrum Kulturalno-Oświatowe „Antologię literatury polskiej 1939—1968".

Spór o psy i konie

SPOR między hodowcami psów i koni w Munster (RFN), z powodu tego, że pierwsi płacą wyższe podatki, rozsądził definitywnie tamtejszy sąd, stwierdzając w orzeczeniu, że psy, chociaż mniejsze, wymagają płacenia wyższych podatków niż konie, ponieważ te ostatnie „trzymane są poza budynkami mieszkalnymi, przeważnie w stajniach lub na wybiegach".

O krytyce — inaczej

BĘDZIE tu mowa o funkcjonowaniu krytyki — ale w innym niż zazwyczaj ujęciu. Nie od strony jej rangi społecznej i związku z pojęciem demokracji, ale od strony ludzkich wad i słabości, od strony psychologii. Zacznijmy od przykładu. Ileż to razy zdarza się, że w jakiejś fabryce lub biurze dzieją się rzeczy karygodne: marnotrawstwo, kumoterstwo, tolerowanie na ważnych stanowiskach ludzi nieudolnych, którzy nie tylko nie przynoszą społeczności i własnej firmie profitu, ale często doprowadzają do strat.

W TAKIEJ sytuacji porządnych ludzi i solidnych pracowników aż swędzi język, aby na jakimś zebraniu „wygarnąć prawdę w oczy", obnażyć błędy w polityce kadrowej, a także w doborze przyjaciół przez szefa zakładu. Sumienie wstrząsa się, język swędzi... ale do publicznej krytyki dochodzi rzadko. W prawym człowieku odzywa się nagle zajęcze serce, które drży ze strachu i paraliżuje odwagę.

Spotykałem się i z takimi sytuacjami, że w napiętej sytuacji sfrustrowani ludzie zwracali się z nadzieją ku jednemu z kolegów, który otrzymał niegdyś wysokie odznaczenie za odwagę w boju: „Słuchaj, kto jak kto, ale ty powinieneś wystąpić śmiało..." — Niestety, dawny bohater jakby stracił swe bojowe cechy.

LĘK SPOŁECZNY

WARTO tu sięgnąć do badań i opinii wybitnego psychiatry profesora Antoniego Kępińskiego. W swej pracy pt. „Lęk" Kępiński zwraca uwagę na dwa rodzaje lęku, którym poddawany jest człowiek: to lęk biologiczny i lęk społeczny. Ten pierwszy towarzyszy nam w sytuacjach zagrażających zdrowiu lub nawet życiu. Psychika ludzka ma jednak to do siebie, że zmierza do minimalizacji źródeł tego lęku. Jest to swoista samoobrona organizmu, dająca nieraz zdumiewające wyniki w postaci samoopanowania i przezwyciężenia naturalnego poczucia strachu.

ANTONI KĘPIŃSKI pisze: „...ludzie dotknięci nieuleczalną chorobą (np. nowotworową) nie przyjmują tego faktu do świadomości, ludzie starzy bronią się przed perspektywą rychłej śmierci przesadnym zajmowaniem się sprawami dnia codziennego; żołnierz na froncie czy lotnik przed lotem bojowym na ogół nie zdają sobie w pełni sprawy z grożącego niebezpieczeństwa..."

„Ocieramy się o śmierć — czytamy dalej — zachowując się niezraz tak, jakby ona nie istniała. Lęk przed śmiercią ulega dość łatwo redukcji i dzięki temu możemy go przezwyciężyć i iść naprzód w naszej drodze życia, inaczej musielibyśmy się stale wycofywać. Natomiast w przypadku lęku społecznego mechanizmy obronne są jakby słabiej ukształtowane".

TEN drugi rodzaj lęku Antoni Kępiński omawia bardzo szeroko, ponieważ wiąże się z różnymi rodzajami nerwic trapiących ludzi. Warto jednak zauważyć, że przy powstawaniu konfliktów w jakimś środowisku produkcyjnym dochodzi również do tego, że obie strony wpadają często w stany nerwicowe, a zwłaszcza strona słabsza, czyli podwładny.

LĘK społeczny jest wynikiem dwóch sytuacji: powstaje wobec władzy i oceny. **„Boimy się władcy i sędziego" — stwierdza profesor — i lęk ten „jest może nawet silniejszy niż lęk przed śmiercią".**

TAKIM władcą i sędzią może być przełożony, mający przecież w ręku poważne środki represyjne, może być też otoczenie, które ocenia nieraz bardzo ostro naszą postawę i postępowanie.

W lęku społecznym mamy zjawisko odmienne niż w biologicznym: występuje tu tendencja do maksymalizowania i demonizowania tunku homo sapiens jest wytwarzanie sobie obrazu samego siebie — jako formy samooceny i samowychowania. Znany to proces w psychologii. Niestety, człowiek maluje swój konterfekt ma skłonności do fasadowego ujęcia. Dlatego eksponuje on przesadnie swoje cnoty, natomiast pomniejsza wady, lub w ogóle ich nie dostrzega.

Fasadowy obraz i zajęcze serce

RZECZ jasna, ów konterfekt powstaje nie po to, aby być skromnie ukryty w świadomości jego twórcy. Jest on eksponowany na zewnątrz, a czasem wręcz po to retuszowany i upiększany, aby budzić respekt i szacunek. Tak więc nieraz brakuje tylko aureoli, aby otoczenie padło na kolana przed twórcą.

Analizując tego typu procesy psychologiczne, znany naukowiec prof. Stanisław Gerstmann pisze:

„Człowiek, który przyjmuje za prawdziwy obraz swojej osobowości zawierający jako podstawowy rys „wielkość" czy „znaczenie", traci zdolność krytycznego spojrzenia na siebie. (...) Takim ludziom grożą rozczarowania i klęski. Koń w środowisku, które poddaje się wpływowi osoby z poczuciem nadmiernej wartości, może odkryć, że „król jest nagi" — ujawni braki i słabości, przeciętność osoby przecenianej przez opinię środowiska" („Psychologia na co dzień", KiW 1973).

ALE właśnie ten ktoś, kto odważy się pro publico bono zniszczyć tę fasadę — kto przez obiektywną krytykę wykaże wady i błędy takiego majestatu, stanie się w pewnych sytuacjach przedmiotem odwetu i szykan. Kiedy? Gdy krytykowany będzie mieć nad nim przewagę z racji zajmowanego stanowiska, a szczególnie, kiedy będzie jego przełożonym.

Odwet i szykany w subiektywnym odczuciu owego człowieka na stanowisku wyglądać będą zupełnie inaczej. On będzie po prostu uważał, że ktoś złośliwy świadomie i celowo podrywa jego autorytet, ponieważ niweczy i przekreśla fasadowy obraz „samego siebie", który ów kierownik „namalował" i uznał za prawdziwy.

Odwet i szykany w pojęciu tego człowieka wyglądać mogą po prostu na obronę wobec zagrożenia własnej pozycji i stanowiska. W tym przypadku może w sytuacjach skrajnych dochodzić, jak sądzę, do działania w psychice tego człowieka ikji społecznego, o którym mówił Antoni Kępiński. Wtedy zwłaszcza, gdy krytyczne opinie zaczyna podzielać większość otoczenia.

Frustracja często rodzi agresję. Stąd nader często w konfliktach prowadzi do jeszcze większego zaciętrzewienia stron, do pogłębiania nerwic i do jeszcze ostrzejszych spięć, których siła przekracza nieraz przedmiot konfliktu.

MIERNIK DOJRZAŁOŚCI...

WYDAJE się więc, że jedynym z warunków spokojnego i rzeczowego rozwoju krytyki i uczciwej, mądrej reakcji na krytyczne głosy — powinna być swego rodzaju profilaktyka. Chodzi o to, aby ludzie na stanowiskach, tworząc swój portret psychologiczny, zawsze czuli obecność społecznych korektorów tego procesu. Będzie to po prostu stałe życzliwe mówienie przełożonym (kolegom także — owszem) prawdy o ich zaletach i wadach, wczesne zwracanie uwagi na słabości lub niedobre tendencje, przestrzeganie przed błędami, a spokojne podkreślanie osiągnięć. Powstawać wtedy będą portrety nie pompatyczne, bez aureoli i wawrzynów — ale za to prawdziwe.

Zupełnie inaczej dzieje się jednak, kiedy przełożeni słyszą stale wokół siebie pochwały i komplementy, kiedy zawszgd do chodzi do nich tylko dym kadzidła i oklaski. Stępia to samokrytycyzm, prowadzi do zarozumialstwa, nieliczenia się z ludźmi i z realiami życia. A to się zawsze kiedyś zemści.

W tezach VII Plenum KC PZPR czytamy:

„Z całą stanowczością należy korzystać z krytyki społecznej jako instrumentu rozpoznawania, a następnie usuwania szkodliwych zjawisk w miejscu pracy, zamieszkania, w każdym środowisku społecznym. Wymaga to doskonalenia form, metod i kierunków krytyki, klimatu korzystania z krytyki. To, w jaki sposób zadanie takie jest realizowane, należy traktować jako miernik dojrzałości politycznej kolektywów, kierownictw instytucji, obywateli i pracownika".

W pogłębianiu kultury politycznej i demokracji socjalistycznej konieczne są bardzo wszechstronne działania. Wśród nich niemałe znaczenie ma także znajomość niektórych prawideł psychologii — nauki tak bardzo związanej z życiem publicznym.

Jan SAPLEWICZ

U progu dziesięciolatki

W nowoczesnej szkole — nowoczesny sprzęt

NA pulpicie kilka rzędów jednakowych przełączników. Po przyciśnięciu pierwszego z nich cicho zasuwają się zasłony na oknach. W pomieszczeniu robi się ciemno. Kolejne przyciski uruchamiają rzutniki pisma, magnetowid, epidiaskop i magnetofony. Wykładowca to już nie tradycyjny mówca zza katedry, ale nauczyciel, akustyk i kinooperator w jednej osobie.

PRELEKCJE poprzedzone są przygotowaniem zestawu pomocy naukowych, przezroczy, filmów, nagrań bądź tele-dysków. Wykład zatraca tradycyjną formę jednostajnego monologu. Wszystko to za sprawą odpowiednio urządzonego gabinetu szkolnego i nowoczesnych środków dydaktycznych.

Na razie - takie pracownie można zobaczyć w niewielu szkołach. Natomiast cały ten zestaw pomocy naukowych, dla wszystkich dziedzin nauczania, znaleźć można w Przedsiębiorstwie Zaopatrzenia Szkół „Cezas". Około 5 000 towarów figuruje w informatorze reklamowym.

— NAUCZYCIEL, to nie tragarz i nie omnibus. My musimy wychodzić do niego, zapoznawać z tym, czym dysponujemy i dostarczać do szkół w wyznaczonych terminach. Z tymi terminami to różnie bywa — nie zawsze najlepiej; towary sprowadzamy od blisko 300 producentów z całego kraju — mówi dyrektor PZS „Cezas" w Szczecinie Józef Pasternak.

— Zacznijmy od sześciolatków. Takie pomoce nam się kiedyś nawet nie śniły. Proszę spróbować zgadnąć, do czego to służy — kontynuował dyrektor, wyciągając z niewielkiej paczki kolorowe, plastikowe elementy. — Bez instrukcji nawet my, dorośli nie wiemy, co z tym robić. Najogólniej mówiąc, są to pomoce dydaktyczne do wyrabiania zdolności łączenia myślenia najmłodszych uczniów z tzw. klas zerowych. Zaopatrzenie sześciolatków w nowoczesne środki dydaktyczne — to nasze najważniejsze zadanie.

PRZEKROCZENIE progu „dziesięciolatki" przez pierwszych uczniów — to dla „Cezasu" początek ogromnych zadań. Wiąże się z tym zaopatrzenie i wyposażenie nowo budowanych szkół oraz wymiana starych pomocy dydaktycznych we wszystkich placówkach oświaty.

W NOWOCZESNEJ SZKOLE — NOWOCZESNY SPRZĘT. Takie hasło przyświeca twórcom polskiej reformy edukacji narodowej, szkoły dziesięcioletniej. Efektem ich prac jest cały szereg pomocy dydaktycznych, opartych na najnowszych zdobyczach techniki. Są wśród nich m.in. elektroniczne układy lampowe, mające zastosowanie na lekcjach wychowania technicznego i fizyki w celu poznania zagadnień z zakresu elektroniki, demonstracyjne zestawy mikrofalowe przeznaczone do doświadczeń z falami elektromagnetycznymi, automaty do analizy natężenia światła itd. itp. Kiedy te pomoce znajdą się w powszechnym użyciu wszystkich szkół? To sprawa niedalekiej przyszłości.

PODCZAS, kiedy pracownicy „Cezasu" z dumą prezentowali coraz wymyślniejsze pomoce dydaktyczne, postanowiłem zadać prozaiczne pytanie: podstawowym artykułem piśmiennym w szkole jest kreda, dająca się mocno we znaki rękom uczniów i nauczycieli i ich ubraniom. Wyprodukowana została odmiana kredy bezpyłowej, właśnie z przeznaczeniem dla szkół. Czy mogę poprosić o kawałek takiej kredy?

— Niestety, nie mamy. Tej kredy zkurat nie dostarczył nam producent — wyjaśnił dyrektor.

Drobiazg? Chyba nie. Owa kreda może być symbolem złych zjawisk w dystrybucji artykułami szkolnymi. Ze znakomitymi pomocami dydaktycznymi sąsiadują kłopoty ze zwykłymi, prostymi wyrobami niezbędnymi do funkcjonowania szkół. Podczas, kiedy Ośrodek Badawczo-Rozwojowy przy Zjednoczeniu Przemysłu Pomocy Naukowych opracowuje coraz to nowe projekty środków dydaktycznych, na rynku artykułów szkolnych brak podstawowych części zamiennych do urządzeń obecnie eksploatowanych, a zakłady naprawcze tego rodzaju sprzętu należą do rzadkości. Terminy napraw są bardzo długie i rezultat taki, że niezwykle potrzebne pomoce figurują jedynie w spisie inwentarza szkolnego.

ROK szkolny 1977/78 poprzedza wprowadzenie w życie reformy systemu nauczania. Wraz z jej realizacją powstanie nowy typ szkoły powszechnej, sprzyjającej intelektualnemu, dynamicznemu rozwojowi młodzieży — oparty na zmienionych treściach przedmiotowych. Reformie towarzyszyć będą ogromne zmiany w wyposażeniu szkół w środki dydaktyczne i pomoce naukowe. Jednak by nowoczesność na dobre zadomowiła się w lekcyjnych izbach — konieczne są nowe ustalenia w sprawie sposobu dystrybucji artykułami szkolnymi (niewywiązywanie się producentów z zamówień „Cezasów"), przeszkolenie osób opiekujących się w szkołach skomplikowanym sprzętem audiowizualnym oraz wyznaczenie placówek zajmujących się naprawą uszkodzonych środków dydaktycznych. Bez tych unowocześnień natury organizacyjnej, trudno będzie uniknąć kłopotów już w pierwszej fazie wprowadzania w życie reformy edukacji.

Piotr CYWIŃSKI

Mord na sprzedaż

Sępy wychodzą na żer

OBOK TYCH, KTÓRZY ZARABIAJĄ NA ZBRODNI, działają również bezinteresowni „aktywiści" nowego zawodu, jakim jest zaspokajanie potrzeby sensacji w społeczeństwie USA. 27-letni David Williams z Cambridge koło Bostonu, z zawodu producent filmowy, udziela się po pracy w jednym z czterech prywatnych „biur informacyjnych o zbrodni", działających w USA.

Jest to praca społeczna, ponieważ za wykłady prelegenci nie pobierają zapłaty. Celem działalności tych biur jest — jak stwierdza Williams — „położenie kresu śmiesznym wręcz i błędnym teoriom o zabójstwie dokonanym przez jednego człowieka" — to znaczy Lee Oswalda, który — według wersji oficjalnej — zamordował Kennedy'ego, działając na własną rękę.

Williams, a także inni pracownicy biur informacyjnych, podważają również twierdzenie, że morderca pastora Martina Luthera Kinga w Memphis — James Earl Ray, działał samotnie i nie był uczestnikiem żadnego spisku.

NIE WIERZĄ W OFICJALNĄ WERSJĘ

WIĘKSZOŚĆ AMERYKANÓW NIE WIERZY w podtrzymywane od wielu lat oficjalne wersje tego typu. Ostatnie ankiety wykazały, że 80 procent zapytanych wątpi, iż Oswald był jedynym zabójcą, a 69 procent uważa, że również King padł ofiarą zorganizowanego spisku.

Wątpliwości te powstały przede wszystkim na tle ujawnionych w ostatnich latach afer dotyczących nielegalnej działalności tajnych służb — CIA i FBI. Skandal Watergate, a także — zdaniem większości obserwatorów — zakończona klęską interwencja USA w Wietnamie — podważyła w dramatyczny sposób autorytet władzy w tym kraju.

Największą popularność w amerykańskiej opinii publicznej uzyskały dwie teorie dotyczące zamordowania prezydenta Kennedy'ego. Pierwsza — że za Lee Harveyem Oswaldem stała grupa emigrantów kubańskich, którzy nie mogli wybaczyć Kennedy'emu porażki w zorganizowanej przeciwko rewolucyjnemu rządowi Fidela Castro operacji inwazyjnej w Zatoce Świń.

Druga głosi, że prezydent zginął z rozkazu mafii. Na poparcie tej tezy przytacza się fakt, że dwóch przywódców mafijnych, którzy mieli coś do powiedzenia w sprawie zabójstwa w Dallas, zginęło w tajemniczych okolicznościach.

Jeśli idzie o zamordowanie pastora Kinga, wątpliwości są również usprawiedliwione. W kartotekach FBI King figurował pod hasłem „wróg państwa". Jego zabójca, James Earl Ray, odsiaduje karę 99 lat więzienia na mocy wyroku, wydanego po przewodzie sądowym, którego przebieg kwestionowano, ponieważ nie wyczerpano tam wszystkich możliwych dowodów rzeczowych i nie przesłuchano wielu mających coś do powiedzenia świadków. Nie dopuszczono też do rewizji procesu, czego wielokrotnie domagał się skazany.

1 000 PYTAŃ BEZ ODPOWIEDZI

WĄTPLIWOŚCI MNOŻĄ SIĘ, chociaż świadkowie tych dawnych wydarzeń i ludzie, którzy mogliby coś o nich powiedzieć — giną w tajemniczych okolicznościach. Że nie ma dymu bez ognia — świadczy choćby to, że Izba Reprezentantów Kongresu USA powołała niedawno kolejną — szóstą już — komisję do badania okoliczności obydwóch zbrodni. Członkowie tej instancji twierdzą, że co najmniej 1 000 pytań, związanych z tymi zabójstwami politycznymi, pozostaje nadal bez odpowiedzi.

Kto ma udzielić tej odpowiedzi? Świadkowie, jak wiadomo, albo umierają „nagle i niespodziewanie", albo popełniają samobójstwo przez powieszenie, czy też zastrzelenie się. Jedno z brytyjskich towarzystw ubezpieczeniowych obliczyło, że śmierć 15 świadków, związanych z tymi morderstwami, odpowiada rachunkowi prawdopodobieństwa 1:100 trylionów...

Czy jednak komisji uda się w ciągu dwóch lat, jak przewidziano — osiągnąć jakieś konkretne rezultaty? Reporter „Sterna", za którym przytoczyliśmy powyższe fakty, ma co do tego poważne wątpliwości. „Macherzy zbrodni w Dallas i Memphis — twierdzi — są zdecydowani trzymać, jak długo się da, prawdę pod korcem".

TYMCZASEM BUSINESS SIĘ OPŁACA. Zakończono właśnie pracę przy kręceniu kolejnych dwóch filmów na temat zbrodni w Dallas. Producent filmowy Peter Graves, który nakładem ponad 6 milionów dolarów kręci film na podstawie książki Roberta Morrowa pt. „Zdrada", stwierdził z rozbrajającą szczerością: „Ta kura, choć zastrzelona, nadal znosi złote jajka"...

(KONIEC)

Alojzy KALINOWSKI

„Nasi napastnicy grali przeciwko większości zespołów europejskich jak studenci" — mówi C. Coutinho

TOURNEE brazylijskich piłkarzy

JAK DONOSI prasa brazylijska piłkarska reprezentacja tego kraju przyjedzie jesienią tego roku na tournee do Europy. Wiadomo już, że Brazylijczycy spotkają się z Anglią, RFN i Hiszpanią, a także prawdopodobnie z Jugosławią. Niestety w ich planie nie ma Polski. Trochę to dziwna sprawa, bo przecież nasz zespół grał niedawno w Brazylii i chyba tylko z powodu nieudolności naszych piłkarskich dyplomatów nie dojdzie już jesienią do arcyciekawego rewanżu za porażkę w Brazylii.

Z PEWNOŚCIĄ ten kolejny sprawdzian bardzo by się przydał naszym piłkarzom. Trener reprezentacji Brazylii Claudio Coutinho przywiązuje ogromne znaczenie do tego europejskiego tournee. Oświadczył on niedawno, że wprawdzie jego zespół w efektowny sposób wygrał eliminacyjny turniej przed mistrzostwami świata, to jednak jest poważnie zaniepokojony nieskutecznością napastników brazylijskich w meczach towarzyskich z zespołami europejskimi.

— NASI napastnicy grali przeciwko większości zespołów europejskich (zapewne poza reprezentacją Polski, z którą Brazylijczycy wygrali zdecydowanie 3:1) jak studenci. Nie potrafili zupełnie poradzić sobie z twardą europejską obroną. Teraz pracujemy nad poprawą skuteczności ataku i podczas tournee europejskiego zespół przejdzie generalną repetycję.

C. Coutinho jest zdania, że krótkie tournee, podczas którego Brazylia rozegra 3—4 mecze w zupełności wystarczy. Wybrano zespoły, które reprezentują różnorodny, klasycznie europejski styl. Zdaniem trenera doskonałym przeciwnikiem byłaby także Holandia, ale ona nie ma wolnych terminów jesienią, a ponadto nie ma żadnej gwarancji, że mogłaby ona wystąpić przeciwko Brazylii w swym najsilniejszym składzie. Zawodowe kluby innych krajów niechętnie zwalniają piłkarzy na mecze towarzyskie. C. Coutinho oświadczył, iż bardzo szkoda, że jego zespół nie ma czasu na to, aby spotkać się z defensywnie grającymi zespołami Francji i Włoch. Ale trzeba było dokonać jakiegoś wyboru. Ani razu brazylijski trener nie wspomina o Polsce, jakby nie było trzeciej drużyny mistrzostw świata. Widać w jego oczach pogardzenie meczu z Brazylią Polacy nie zasługują na większe zainteresowanie. Nie jest to, mówiąc ogólnie, zły dla nas horoskop. W podobny sposób traktowali nas w eliminacjach przed mistrzostwami świata w RFN — Anglicy, a potem już przed samym mistrzowskim turniejem Włosi. Obydwie te drużyny drogo zapłaciły za lekceważenie polskiej drużyny. Ponieważ historia lubi się powtarzać, może podczas mistrzostw świata w Argentynie właśnie Polacy staną na drodze brazylijskiego zespołu do mistrzowskiego tytułu.

ARGENTYNA IDZIE INNĄ DROGĄ

Nieco inną drogą niż Brazylia idzie gospodarz mistrzostw świata Argentyna. Oto trener tego zespołu Cesar Louis Menotti także wybiera się na tournee do Europy, ale zamierza rozgrywać tylko spotkania z jedenastkami klubowymi. Argentyńczycy wystąpią w Holandii, Hiszpanii, Włoszech i RFN. Zdaniem Menottiego w okresie przygotowań do mistrzostw świata mecze międzypaństwowe, nawet towarzyskie są zbyt prestiżowe. Tymczasem na pół roku przed turniejem jego zespół nie może znajdować się w szczytowej formie. Plan przygotowań przewiduje konieczność dobrego zapoznania się z klasycznym stylem europejskim. Do tego celu wystarczą mecze z zespołami klubowymi.

Argentyńczycy także nie zaplanowali meczu z żadnym polskim klubem, ale w tym wypadku nie należy się im dziwić, bowiem nasze kluby w odróżnieniu od reprezentacji są bardzo słabe.

Z. KOSSEK

POKRÓTCE

Wszoła trzeci w Zurychu

PODCZAS wielkiego międzynarodowego mityngu w Zurychu w konkursie skoku wzwyż Jacek Wszoła zajął trzecie miejsce — 2,21. Zwyciężyli były rekordzista świata Dwight Stones (USA) — 2,30 przed swym rodakiem Rory Kotinkiem — 2,27. Stones atakował bezskutecznie rekord świata Władimira Jaszczenki na wysokości 2,34.

Fibak nr 15 w Forest Hills

W PRZYSZŁYM tygodniu rozpocznie się w Nowym Jorku, na kortach Forest Hills, największy — obok Wimbledonu — turniej tenisowego sezonu — międzynarodowe mistrzostwa USA.

Organizatorzy rozstawili przed losowaniem turnieju czołowe rakiety świata wg najnowszych notowań klasyfikacji ATP. Od trzech lat graczem nr 1 w tej klasyfikacji był Amerykanin Jimmy Connors, ale obecnie wysunął się na pierwszą pozycję mistrz Wimbledonu Szwed Bjoern Borg.

Wojciech Fibak spadł na 16 miejsce na liście ATP i jako nr 16 został również rozstawiony w Forest Hills.

W WIELKIEJ BRYTANII zbudowano już wiele specjalnych torów do jazdy na desce wrotkowej. Jazda na tym przyrządzie przypomina surfing, tyle, że na lądzie.

NA ZDJĘCIU: wypadek na torze w Londynie. Zawodnik rozstał się z deską.

(Fot. CAF — Photofax)

Mistrzowskie mecze „siódemki" Pogoni przełożone

JAK już informowaliśmy w sobotę i w niedzielę zainaugurowane zostaną rozgrywki o mistrzostwo II ligi piłki ręcznej mężczyzn. Pogoń miała grać u siebie z Włókniarzem Pabianice. Mecze te, na prośbę drużyny gości, zostały przełożone na 13 i 14 września. Spowodowane to zostało międzynarodowymi spotkaniami pabianickiej „siódemki".

* * *

OD 15 do 18 września rozgrywany będzie w Karlskronie (Szwecja) międzynarodowy turniej piłki ręcznej mężczyzn. Weźmie w nim udział m. in. zespół szczecińskiej Pogoni. Ponadto wystąpią: reprezentacja Szwecji oraz drużyny klubowe z NRD i RFN.

Sędziowie na szarym końcu

POLSKI futbol awansował w ostatnich latach do europejskiej, a nawet światowej czołówki. Głównie za sprawą dobrej gry reprezentacji i jej sukcesu na ostatnich mistrzostwach świata w RFN. W piłkarstwie klubowym nie należymy do potentatów, ale też i nie do najsłabszych.

Tymczasem nasi piłkarscy sędziowie wciąż nie mogą zdobyć znaczącej pozycji w Europie. Wprawdzie prowadzone przez nich mecze międzynarodowe oceniane są przez europejskie władze piłkarskie wysoko pod względem poziomu sędziowania, ale nie znajduje to potwierdzenia w obsadzaniu ważnych spotkań rangi międzynarodowej.

W ostatnim komunikacie, europejskiej federacji piłkarskiej zamieszczono listę sędziów, wytypowanych do prowadzenia pojedynków I rundy Pucharu Europy, Pucharu Zdobywców Pucharów i Pucharu UEFA. Będzie tych spotkań 128 a polscy sędziowie poprowadzą tylko 3 z nich. Tymczasem w Włochom, Francuzom, Belgom, Austriakom powierzono sędziowanie 6 pojedynków, Norwegom, arbitrom NRD, Szwajcarom, Rumunom, Szwedom i sędziom kilku innych jeszcze krajów — 5 spotkań pucharowych. Wyprzedzają nas w tej klasyfikacji m. in. Bułgaria, Turcja, Dania, Walia, a więc kraje gdzie futbol ma znacznie mniejszą markę w Europie, niż w Polsce. O czym to świadczy? Przede wszystkim o tym, że wciąż niewiele mamy do powiedzenia w odpowiednich komórkach europejskiej federacji piłkarskiej.

Opinie z drugiej ręki

„Najważniejsza jest gra" — stwierdza Kazimierz Górski

W WYWIADZIE dla „Przeglądu Sportowego" były trener reprezentacji Polski w piłce nożnej, a obecnie opiekun piłkarzy Panathinaikosu Ateny — Kazimierz Górski, stwierdził m. in.:

...Zbyt wielu ludzi robi z piłki nożnej jednocześnie filozofię i uniwersytet. A to jest niepotrzebne. W sumie piłka jest dość prosta. Owszem najważniejsze jest myślenie, ale to na boisku, a nie teoretyczne filozofowanie. (...) Przed chwilą powiedziałem, że nie jestem zwolennikiem robienia „uniwersytetu" z prostej sprawy. Weźmy tylko tak modne i popularne ostatnio testy. Dla mnie mają one znaczenie najwyżej drugorzędne. Proszę powiedzieć, cóż z tego, że piłkarz ma doskonałe wyniki na sprawdzianach, skoro słabiej gra? Najlepszym testem jest właśnie sama gra. (...) U mnie w zespole najlepszy pod względem testowych punktów okazał się bramkarz; czy w związku z tym mam go wystawić w polu, skoro jest taki nadzwyczajny. Nie przesadzajmy. Test może mi się przydać przy ocenie szybkości czy wytrzymałości zawodnika, ale najważniejsza jest gra".

Wniosek wynikający z tych stwierdzeń jest jeden: nie filozofować, nie robić z futbolu „dyscypliny naukowej", lecz grać. Grać z głową.

DALSZE WIADOMOŚCI SPORTOWE — czytaj na str. 2

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Joe Kidd" g. 9, 11, 13.15, 15.30, 18, 20.15 — USA l. 15 (piątek i sobota): KOSMOS (tel. 360-03) — „Mistrz rewolweru" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — USA, l. 15 — panoram. (piątek i sobota): BAŁTYK (tel. 733-35) — „Ulzana wódz Apaczów" g. 16 — NRD; „Kariera na zlecenie" g. 18, 20.15 — fr., l. 18; sobota: „Love Story" g. 16, 18, 20 — USA, l. 15; COLOSSEUM (tel. 458-16) — „Pocałunki z Hongkongu" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — fr., l. 12 (piątek i sobota); POLONIA (tel. 221-834) — „Na tropie Sokoła" g. 15.30 — NRD — panoram.; „Strach nad miastem" g. 18, 20.15 — fr., l. 18; sobota: „Dzień delfina" g. 16 — USA — panoram.; „Strach nad miastem" g. 18, 20.15; PIONIER (tel. 475-02) — „Miasto niezłomne — Warszawa" g. 15 — pol.; „Ptaki ptakom" g. 17, 19 — pol., l. 15; „Płonący wieżowiec" g. 21 — USA, l. 15 — panoram. (piątek i sobota); w sobotę o g. 10 „Colargol i banda złego Kidda"; „Ostatni świadek" g. 17, 13; HETMAN (Pomorzany) — „Mały wyścig" g. 17 — pol.; „Powrót Robin Hooda" g. 18 — ang. l. 12; OGRODOWE — „Charley Varrick" g. 20.30 — USA, l. 18; DERBY — „Wynajęty człowiek" g. 20.45 — USA, l. 18; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Semurg, ptak szczęścia" g. 18 — radz.; „Konie Valdeza" g. 20 — wł., l. 18; MEWA (Żelechowo) — „Ryzyko" g. 18 — panoram., radz., l. 12; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Love Story" g. 16, 18, 20 — USA, l. 15; HUTNIK (Stołczyn) — „Piętro wyżej" g. 17 — pol., l. 12; „Płonący wieżowiec" g. 18.30 — USA, l. 15 — panoram.; BAJKA (Police) — „Przygody Tomka Sawyera" g. 17 — rum.; „Czy pasujemy do siebie kochanie" g. 19 — CSRS; SYRENKA (Jasienica) — „Dagny" g. 18 — norw., l. 15; ZATOKA (Nowe Warpno) — „Pani minister tańczy" g. 18 — pol., l. 12; DAR (Stargard) — „Terror Mechagodzilli" — jap., panoram.; INA (Stargard) — „Gang Olsena na szlaku" — duński, l. 12; WISŁA (Goleniów) — „Uśmiech" — USA, l. 18; „Hostessa" — NRD, l. 15; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Ta jedyna" — radz., panoram.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pom Zach. XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Pokaz jednego obrazu; Władztwo Książąt Pomorskich; Malarstwo Andrzeja Żywickiego g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej. Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki; Kuchnia staropomorska; II polsko-fińska wystawa grafiki marynistycznej g. 9—15; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Architektura i urbanistyka Szczecina w XXX-lecie SARP — g. 9—15; ZAMEK — VII Prezentacja Malarzy Krajów Socjalistycznych g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — Kolejowy; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 20—7.

APTEKI

AL. WYZWOLENIA 11 (dodatkowo odtrutki i tlen) — tel. 422-46; KRZYWOUSTEGO 7A — tel. 356-73; LELEWELA 1 — tel. 726-24; STOŁCZYN, N/Odrą 20 — tel. 23-94-22; PODJUCHY, pl. Wolności 5 — tel. 61-38-20.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21;

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18;

KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933;

USŁUGI — tel. 428-14 i 473-15 — g. 8—19.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.55 Film pol. „Za naszą i waszą wolność". 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 Dla dzieci „Pora na Telesfora". 17 Film radz. „Rzeka posępna". 18.15 Festiwalowe Studio Gama (kol.). 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Festiwal Interwizji — Sopot 77. 21.35 „Sygnały". 22 Festiwal Interwizji — Sopot 77 (kol.). 23 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

16 Pegaz. 16.30 „Tajemniczy świat przyrody" (kol.). 17.10 Kobiety ich życia. 18.10 Sytuacje. 18.40 Kronika. 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.36 Turystyka i wypoczynek. 21 „Dziewczyna z fotografii" — film prod. jug. 22.15 „24 godziny" (kol.). 22.25 Tele-galeria (kolor).

SOBOTA

9 Film radz. „Solaris" — cz. 2. 15.05 „Laiki w rękach mistrzów". 15.35 Radzimy rolnikom (kol.). 15.45 Obiektyw. 16.05 Dziennik (kol.). 16.15 Osiągnięcia nauki polskiej (kol.). 16.45 Festiwalowe Studio Gama (kol.). 17.30 Film radz. „Czekające na listy". 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Festiwal Interwizji — Sopot 77 — Koncert laureatów (kolor). 21.40 Dziennik (kol.). 21.50 Sopot 77 (kol.). 22.50 Kronika Uniwersjady. 23.05 Nocne Kino Letnie — „Ballada o Lizii Borden" (kol.).

PROGRAM II

15.10 Festiwalowe Studio Gama. 15.55 Uśmiechy Starego Kina. 16.20 „Zorro". 16.55 „Popołudnie podróży i przygody". 17.50 Studio Sport. 18.40 Kronika. 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Z cyklu „Telefon 110" (kol.). 21.40 Teatr TV „Nigdy nic nie wiadomo". 23 „24 godziny" (kol.).

PROGRAM BERLIŃSKI

15.05 Film radz. „Dzielny ataman". 16.25 Program z Rostocku. 17 Film TV „Godzina postoju". 18 Mozaika tygodnia. 18.25 Wiadomości. 18.30 „Jak by to było...". 19 Gimnastyka. 19.10 Program z Rostocku. 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 20 „Dzień na Zachodzie". 20.25 Prognoza pogody, kronika. 21 Film radz. „Czarny mustang". 22.20 Magazyn kulturalny. 22.50 Kronika. 23 Sport. 23.30 „Telefon 110". 0.35 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.25 Tu radio kierowców. 18.33 Gwiazdy Bukaresztu. 19.15 Warszawska Orkiestra PRiTV p/d Stefana Rachonia. 19.40 Z aktorskiego śpiewnika. 20.05 Melodie lat 70. 20.30 Melodie do których chętnie wracamy. 21.18 Dźwiękowy plakat reklamowy. 21.33 Utwory Stanisława Moniuszki. 22.23 Opera inaczej. 22.30 Pasje, podróże, przygody. 22.45 Mini-recital Haliny Kunickiej. 23.00 Minął dzień. 23.15 Granice jazzu. 0.00 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.11 Program nocny ze Szczecina.

PROGRAM II

15.30 Studio Plus. 16.10 Antologia sonaty fortepianowej. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.00 Śpiewa Chór Politechniki Szczecińskiej 17.20 Powieść miesiąca. 17.40 Reportaż literacki. 18.00 Nowiny i nowinki muzyczne: Beethoven na 110 płytach. 18.40 Reportaż ekonomiczny. 19.00 Camille Saint-Saens — III koncert skrzypcowy h-moll op. 61. 19.30 Odtworzenie koncertu Orkiestry Symfonicznej Radia Heskiego we Frankfurcie p/d Andrzeja Markowskiego. 20.10 Najciekawsze moim zdaniem. 20.30 D. c. koncertu. 21.50 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 22.00 „Pieciu" — słuchowisko. 22.45 S. Prokofiew — I koncert fortepianowy E-dur. 23.00 — G. Enescu — 2. kwartet smyczkowy. B-dur. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Madrygały Claudia Monteverdiego z IX księgi.

PROGRAM III

14.00 Lato w Filharmonii. 15.10 Zapraszamy na corridę... w piosence. 15.30 Lubelski notatnik dźwiękowy. 15.50 W rytmie roggae. 16.00 Jam session pod gruszą. 16.45 Nasz rok 77. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Kuszenie koła „Rzymu". 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Przeboje czterdziestolatków. 19.00 Co wieczór powieść. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Lalka na łańcuchu". 20.00 Intermedio. 20.45 Żarty muzyczne. 21.00 „Nieznane o znanych". 21.30 Bielszy od bluesa. 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Współczesna poezja rumuńska. 23.05 Koncert dla melomanów — wirtuozowskie kreacje Ruggiera Ricci. 23.50 Na dobranoc śpiewa Kalina Jędrusik.

PROGRAM IV

14.50 „Nanka". 15.20 „Szkic do portretu Elizabeth Barrot Browning". 15.30 „Debiuty". 16.05 Feliks Mendelssohn-Bartholdy „Cisza morska i szczęśliwa podróż". 16.20 J. Łaciński. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.00 Muzyczny program stereofoniczny. 17.35 Spotkania. 18.05 Informujemy, proponujemy, radzimy. 18.25 J. hiszpański. 18.40 „Sztuka dyskutowania". 19.00 „Szkoła Mistrzów". 19.15 J. rosyjski. 19.30 Program stereofoniczny. 20.10 Najciekawsze moim zdaniem. 20.30 D.c. programu stereofonicznego — warszawskiego. 21.20 Solo i w duecie. 22.15 Rozmyślanie o historii. 22.30 Polemiki filozoficzne. 22.50 A. Honegger — „Letnie pastorale".

PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT INSTALACYJNO - MONTAŻOWYCH
BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w Szczecinie-Dąbiu, ul. Andrzeja Struga nr 3

OGŁASZA

ZAPISY KANDYDATÓW

DO NAUKI ZAWODU

› ELEKTROMONTER
INSTALACJI WNĘTRZOWEJ

na rok 1977/78 — w Zasadniczej Szkole Budownictwa Rolniczego dla Pracujących w Szczecinie-Dąbiu, ul. Miła nr 18.

Nauka trwa 3 lata dla kandydatów posiadających wykształcenie podstawowe.

Do podania należy dołączyć:

— życiorys
— dowód osobisty (do wglądu) względnie metrykę urodzenia
— ostatnie świadectwo szkolne
— dwie fotografie
— zgodę rodziców lub opiekunów dla kandydatów młodocianych.

Po ukończeniu nauki przedsiębiorstwo oferuje pracę przy budowie nowoczesnych wsi na terenie całego województwa szczecińskiego oraz świadczenia socjalne jak: pomoc w uzyskaniu mieszkania rodzinnego, umieszczenie w hotelu robotniczym.

Szczegółowych informacji udziela dział spraw pracowniczych PRIMER, pokój nr 115, tel. 613-691 — bądź bezpośrednio dyrekcja szkoły, tel. 613-372.

2469-K

Dyrekcja
ZASADNICZEJ PRZYZAKŁADOWEJ
SZKOŁY ZAWODOWEJ

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Szczecinie

OGŁASZA ZAPISY

na rok szkolny 1977/78

DO KLASY I W ZAWODZIE

◇ ELEKTROMECHANIK-MOTORNICZY
dla chłopców i dziewcząt,

którzy spełniają następujące warunki:

— mają ukończone 17 lat
— przedłożą świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
— uzyskają pozytywne wyniki lekarskie i psychologiczne stwierdzające przydatność do pracy w wybranym zawodzie.

W trakcie 3-letniego okresu nauki, uczniowie przygotowani będą do zawodu motorniczego.

Po ukończeniu szkoły absolwenci mają zagwarantowaną pracę w przedsiębiorstwie.

Podania wraz z dokumentami prosimy kierować pod adresem Zasadniczej Przyzakładowej Szkoły Zawodowej WPKM: 70-035 Szczecin, ul. K. Kolumba nr 86/89 — tel. 889-18.

2735-K

NAUKA

NAUCZYCIELA języka angielskiego dla chłopca — poszukuję. Omieczyńskiego 10, boczna Kruczej. 14780-G

KOREPETYCJI z matematyki, fizyki, udziela student, tel. 396-01. 14724-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM jednorodzinny w Łobzie (c.o., woda, telefon, sad), sprzedam. Wiadomość: Łobez, Węgorzyńska 12. 14737-G

DOMEK jednorodzinny 5-pokojowy (bliźniak) — komfortowy, telefon, c. o. etażowe, łazienka, ogród, sprzedam. Stargard, ul. Świerczewskiego 19, wiadomość po 16. 14821-G

KUPNO

BLOK lub silnik do Renault 4 L lub Dauphine, kupię, tel. 706-94. 14355-G

DACHÓWKĘ esówkę — holenderkę (czerwoną), kupię, tel. 760-05, dzwonić po 18. 14775-G

GŁOWICĘ i rozrusznik do Simci 1501, kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 14789.

PRACA

ZAOPIEKUJĘ się dziećmi od 2 lat we własnym mieszkaniu, tel. 434-08. 14831-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem powyżej 3 lat, ul. Krzywoustego 69/4. 14809-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym mieszkaniu. Boh. Getta Warszawskiego 20/2.

POTRZEBNA opiekunka do 8-miesięcznego dziecka, najchętniej z dzielnicy Niebuszewo. — Dzwonić tel. 22-54-09 — godz. 16—18. 14830-G

GOSPOSIA potrzebna do domu prawników. Wymagane referencje. Omieczyńskiego 10, boczna Kruczej (wieczorem). 14779-G

MATRYMONIALNE

SAMOTNA blondynka (wyższe wykształcenie) miłej prezencji, z mieszkaniem pozna przystojnego, kulturalnego pana wieku od 40 do 45 lat. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14708.

BRUNETKA, kulturalna, miłej prezencji z 3-pokojowym komfortowym mieszkaniem pozna wysokiego, sympatycznego pana w wieku od 35—43 lat (dziecko mile widziane). Cel matrymonialny. Oferty poważne: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14709

MIŁĄ, sympatyczną, dobrego charakteru, do lat 45, lubiącą życie rodzinne, bezdzietną, pozna z braku znajomości pan lat 50, gospodarny, oszczędny, lubiący życie inteligentne. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14728.

RÓŻNE

POSZUKUJĘ garażu, okolice ul. Bogusława, Jagiełły, Łokietka, tel. 424-01. 14835-G

TAPETOWANIE, malowanie, tel. 23-17-65 13747-G

TAPETOWANIE, malowanie. Mazurska 42/1. 14718-G

Z DNIEM 1 września br. zostaje otwarty zakład fryzjerstwa damskiego, ul. Langiewicza 15 w Szczecinie. 14793-G

MIROSŁAW WITEK — zam. ul. Kaszubska 39/5 przeprasza za zajście w dniu 15 lipca 1977 r. — Mariana Spychalskiego zam. przy ul. Czackiego 1/3. 14734-G

LOKALE

MIESZKANIE 3-pokojowe, komfortowe, zamienię na dwa mieszkania 1 i 2-pokojowe. Wiadomość: Kapitańska 2a/7. 14828-G

WROCŁAW — M-4 i Szczecin M-2, spółdzielcze zamienię na M-4 trzypokojowe w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14819.

M-2, 30 m kw. śródmieście, nowe budownictwo, zamienię na M-3 śródmieście, tylko nowe budownictwo. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14767.

ŚWINOUJŚCIE — 3 pokoje z kuchnią i wygodami, I piętro, zamienię na 2 pokoje z kuchnią w Szczecinie. Piotrowiczowie, ul. Paderewskiego 9/2 72-600 Świnoujście. 14796-G

SZCZECINEK — M-4, 3 pokoje, telefon, II piętro, zamienię na równorzędne w Szczecinie, tel. 402-42 Szczecinek, Grygas. 14759-G

POKÓJ, wspólna kuchnia, łazienka (liczniki samodzielne) zamienię na samodzielne mieszkanie (wysoki parter). Warunki do uzgodnienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14752.

MAŁŻEŃSTWO z 3-letnim dzieckiem (inżynier i pielęgniarka) poszukują mieszkania na okres 1,5 roku. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14733

MŁODE małżeństwo — bezdzietne (członkowie spółdzielni) poszukują pokoju lub mieszkania na okres 2 lat. Wiadomość: tel. 22-37-47 14712-G

PAN z wyższym wykształceniem poszukuje małego pokoju z nowego budownictwa (może być nieumeblowany) — lub kawalerki. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14742.

MAGISTER poszukuje pokoju sublokatorskiego przy kulturalnej rodzinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14763.

PIELĘGNIARKA z 6-letnim dzieckiem poszukuje pokoju z kuchnią. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14787.

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju, najchętniej w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 14791.

PANNA pracująca poszukuje pokoju, telefon 370-31 wewn. 42. 14726-G

POSZUKUJĘ ładnego umeblowanego pokoju w domu z ogrodem z możliwością korzystania z telefonu (chętnie Pogodno). Cenię czystą i przyjazną atmosferę. Jestem młodą zaręczoną kobietą (studiującą), tel. 344-15. 14840-G

WYNAJMĘ pokój dwom uczniom technikum. — Leszczyńskiego 62. 14838-G

WYNAJMĘ małżeństwu bezdzietnemu pokój z kuchnią i łazienką, tel. 23-26-27. 14762-G

MIESZKANIE M-3 nieumeblowane do wynajęcia. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14801.

PILNIE kupię M-3 lub M-4, najchętniej w starym budownictwie. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 14714.

MIESZKANIE M-1, kupię. Szczecin, ul. 1 Maja 6/28. 14816-G

JEDNO lub dwupokojowe mieszkanie w starym budownictwie — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14806.

CZĘŚĆ lub cały strych do adaptacji — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14826.

SPRZEDAŻ

WARTBURGA 353, 1968 rok, stan dobry, sprzedam. Świerczewskiego 3/39 po godz. 15. 14782-G

FABRYCZNIE nową Syrenę 105, sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 14784.

SAMOCHÓD — Syrenę 105 dwuletnią — sprzedam. Szczecin, tel. 78-733 po godz. 15. 14802-G

SYRENĘ 104, sprzedam, ul. Odzieżowa 8/11 po godz. 16. 14834-G

WARSZAWĘ górnozaworową — sprzedam. — Stan idealny, tel. 732-71. 14795-G

ŻUKA — sprzedam, tel. 758-11. 14803-G

MERCEDESA typ 220 SE, kompletne koła z kołpakami do Mercedesa — sprzedam. Krasińskiego 51. 14838-G

WÓZEK głęboki, sprzedam. Wiadomość: ul. Wiosny Ludów 3/38 Osiedle Tatrzańskie. 14719-G

WÓZEK głęboki, magnetofon ZK-145, radioodbiornik „Jubilat" — sprzedam. Robotnicza 21/4. 14722-G

SPACEROWKĘ — sprzedam, tel. 230-898. 14731-G

WÓZEK głęboki z importu, sprzedam. Szczecin, ul. Braniborska 25. 14761-G

WÓZEK głęboki ze spacerówką, prod. NRD — sprzedam, al. Jedności Narodowej 16/18. 14774-G

SPACEROWKĘ prod. NRD — sprzedam. Stan b. dobry, ul. Boguchwały 25/2. 14810-G

MASZYNĘ dziewiarską typu „Veritas", sprzedam. Tel. 23-17-55. 14820-G

NOWĄ maszynę do pisania „Optima" ze średnim wałkiem — sprzedam. Szczecin, al. Jedności Narodowej 17/3. 14833-G

MOTOCYKL MZ-TS-250, sprzedam. Szczecin, ul. Gorkiego 31/6, po godz. 16. 14807-G

MOTOCYKL z przyczepą M-72 sprzedam. Unisławy 1/16. 14805-G

JAWĘ 250 — sprzedam. Leszczyńskiego 3/12 — godz. 16—20. 14796-G

JAWĘ 175 — sprzedam. Szczecin-Klęskowo, ul. Handlowa 5. 14769-G

SHL w dobrym stanie, sprzedam. Al. Piastów 53/14. 14738-G

WSK 125, rocznik 1973, oraz suknię ślubną z długim welonem, sprzedam. Ściegiennego 61/14. 14723-G

PIĘKNE ślubne suknie zagraniczne białą i kremową oraz akordeon 120-basowy — sprzedam. Tel. 227-392. 14730-G

PIERŚCIONEK z czarnym oneksem — sprzedam. Wiadomość: Boh. Getta Warszawskiego 17/29. 14729-G

ADAPTER szafkowy z kompletem płyt oraz okrągły stół — sprzedam. Tel. 717-72 po 18. 14778-G

PRALKĘ „Frania" sprzedam. Pułaskiego 7/7. 14788-G

MŁODE owczarki niemieckie, sprzedam. Tel. 718-20. 14812-G

MEBLOŚCIANKĘ „Rotterdam" (dąb-mat), zestaw wypoczynkowy — „Danuta", pralkę automatyczną krajową na gwarancji — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14799.

MEBLE różne używane, tanio sprzedam. Armii Czerwonej 12/3. 14799-G

DUŻY komplet mebli czeskich sprzedam. Tel. 453-04 godz. 11—18. 14786-G

ZGUBY

28 SIERPNIA zgubiono pierścionek na trasie Urząd Miejski — plac Grunwaldzki, linia tramwajowa „5" do Koziorowskiego, tel. 783-15. 15294-G

29 LIPCA zginęła suczka pekińczyk mieszany. Szczecin, Moniuszki 2/4. 15286-G

23 SIERPNIA zgubiono na ul. Wielkiej zegarek z bransoletką. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem, tel. 305-231 godz. 8—15. 15310-G

Dyrekcji, Radzie Zakładowej i pracownikom Elektromontażu oraz wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie oraz uczestniczyli w ostatniej drodze

śp.

Sylwestra Karpowicza

serdeczne podziękowanie

składają

RODZICE Z RODZINĄ

Pracownicy poszukiwani

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w Szczecinie, ul. Storrady 1 zatrudni na budowach następujących pracowników:

murarzy, cieśli, betoniarzy-zbrojarzy, dekarzy, robotników niewykwalifikowanych a ponadto w ramach kompletowania załogi w nowo uruchomionej inwestycji Zaplecza Techniczno-Produkcyjnego w Szczecinie-Dąbiu następujących pracowników: kierowców samochodowych z II kat. prawa jazdy, kierowców ciągników, mechaników samochodowych, strażników straży przemysłowej.

Zainteresowani winni zgłosić się w Szczecińskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego w Szczecinie, ul. Storrady 1 w godzinach od 7.15 do 15.15. Szczegółowych informacji udziela Dział Kadr pok. 119 lub telefonicznie 22-04-61 wew. 40.

2868-K

WYTNIJ I ZACHOWAJ! WYTNIJ I ZACHOWAJ!

TOWARZYSTWO ROZWOJU OGNISK ARTYSTYCZNYCH

Społeczne Ognisko Baletowe w Szczecinie

prowadzi **ZAJĘCIA Z MŁODZIEŻĄ I DZIEĆMI w wieku szkolnym i przedszkolnym** (od lat 4).

Informacje i zapisy prowadzi **SOB przy ul. Wielkiej 6 — Przedszkole 29 (dojazd do Bramy Portowej) codziennie w godz. 17—20 oraz filia Niebuszewo — Szkoła nr 69, ul. Zamojskiego — w poniedziałki i czwartki w godz. 17—19.**

3046-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA. Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA. 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 6 skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat red naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (we wn 83), dział miejski 462-35 dział morski 427-77, dział sportowy 479-50 dział łączności z czytelnikami 450-21 Biuro Ogłoszeń 394-34 red. poranna (po godz. 6) 224-028 224-250 dalekopisy 224-018. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 23 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034. Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne L-2

Idąc przez miasto

SZKOLNE ZAKUPY

DLA uczniów szkół podstawowych czas nauki już nastał. Dla ich rodziców — czas wzmożonych zakupów i długiego oczekiwania w kolejkach po zeszyty, przybory do pisania, tornistry czy fartuszki dla pociech. Co prawda kiermasze oferujące „wszystko do szkoły" otworzyły swe podwoje już dawno, jednak długie kolejki przy stoiskach z artykułami papierniczymi dowodzą, iż niewielu rodziców dokonało zakupów przed pierwszym dzwonkiem.

NA DWORCU KUPA GRUZU

NA dworcu Szczecin-Pogodno zbudowano nową poczekalnię. Starą, mocno już wysłużoną, zburzono. Pasażerów bardzo cieszy nowe pomieszczenie jako wygodniejsze i bardziej estetyczne. Niestety, radość psuje fakt, iż gruzów pozostałych po zburzeniu starego nikt nie usunął i szpecą teraz dworzec i jego otoczenie.

OGRÓDEK JORDANOWSKI NA MEDAL

PISALIŚMY o zaniedbanych placach zabaw dla dzieci, zdewastowanych huśtawkach i zjeżdżalniach, braku ławek. Są jednakże ogródki jordanowskie urządzone bardzo pięknie i w pełni spełniające swą rolę — miejsca zabaw dzieci i odpoczynku ich opiekunów. Taki właśnie jest teren zabaw przy ul. Kołłątaja, za budynkiem nr 29. Gospodarzom zaniedbanych — radzimy obejrzenie tego ogródka jordanowskiego i wyciągnięcie wniosków. (su)

Czyje pieski...

NA al. Wojska Polskiego przybłąkał się czarno-biały pies, czeka na swojego pana ul. Piaskowa 17/4 (Police) po godz. 16.

21 bm przybłąkał się owczarek niemiecki. Wiadomość tel. 221-660 po godz. 18.

* * *

15 bm. złapano gołębia pocztowego z obrączką, na której widnieją inicjały: LOT 54-74. Ptak nie może daleko i wysoko fruwać, chociaż jest zdrowy, bo je pszenicę, pije wodę, żywo interesuje się otoczeniem. Widać jednak, iż bardzo tęskni za swoim gniazdem i opiekunem. Właściciela prosimy o skontaktowanie się z redakcją, tel. 462-55.

Pociągi pod specjalnym nadzorem

„Gryf" — ekspresem?

DWA największe (i nie tak odległe) ośrodki makroregionu północnego nadal nie mają dobrej komunikacji. Kolej, będąc jedynym przewoźnikiem między Szczecinem a Trójmiastem, zapewnia podróż w dość powolnym tempie, na dodatek zaczynającą się i kończącą w porze absolutnie niedogodnej dla większości pasażerów. Pisaliśmy o tym już kilkakrotnie, lecz nie przyniosło to oczekiwanych rezultatów. Powracamy zatem do tematu.

ZE SZCZECINA do Gdańska i Gdyni można dostać się trzema pociągami pospiesznymi i osobowym. Zajmijmy się jednym z nich — „Gryfem" — który kursuje rano i teoretycznie powinien umożliwiać szybki przejazd przede wszystkim osobom udającym się służbowo na Wybrzeże Wschodnie. W praktyce jest to pociąg powolny, pokonujący 353-kilometrową trasę w pięć i pół godziny. Tak przynajmniej stanowi rozkład jazdy, nie uwzględniający przecież notorycznych spóźnień. „Gryf" przyjeżdża do Gdyni o godz. 10.57, co uniemożliwia załatwienie wielu służbowych spraw. Z tego też powodu nigdy nie jest przepełniony: większość osób decyduje się na spędzenie nocy w pociągu „Gedania", docierającym do Trójmiasta o świcie, co również nie jest najlepszym rozwiązaniem.

Podczas jednej z licznych rozmów z pracownikami działu rozkładu jazdy Pomorskiej DOKP dowiedziałem się, że „Gryf" mógłby jeździć znacznie szybciej, gdyby udało się zrezygnować z części przystanków. Rzecz jest jednak trudna do wykonania, gdyż na przeszkodzie stają lokalne ambicje. Co roku każde, nawet najmniejsze miasteczko leżące przy linii kolejowej domaga się, by na stacji zatrzymywały się pociągi dalekobieżne. Jeśli już kiedyś wywalczyły ten przywilej, teraz nie chcą zrezygnować. To właśnie jeden z powodów wydłużania czasu jazdy pociągów. Hamowanie, najkrótszy nawet postój i ponowne rozpędzenie składu zabiera każdorazowo minimum pięć minut.

„Gryf" w drodze do Gdyni zatrzymuje się na 10 stacjach, z których ponad połowę mógłby śmiało minąć w pełnym biegu. Rzadko się zdarza, by na tych przystankach wsiadało lub wysiadało kilku pasażerów. „Gryf" mógłby zatem zatrzymywać się jedynie w Dąbiu, Stargardzie, potem w Koszalinie i Słupsku, a następnie dopiero w Gdyni (po wnikliwej analizie być może okaże się, że postój w Dąbiu też jest zbyteczny). W ten oto prosty sposób na pewno udałoby się znacznie skrócić czas podróży.

Pociąg pospieszny powinien stać się ekspresem jadącym do Trójmiasta 2—2,5 godziny krócej niż teraz. Wydaje się to zupełnie realne, gdyż PKP ma już szybkie lokomotywy spalinowe. Ich moc nie jest wykorzystywana właśnie ze względu na liczne przystanki.

Zła komunikacja między miastami związanymi przede wszystkim gospodarczo, wymaga bez względnej poprawy. Pomorska DOKP, uczestnicząc w układaniu nowego rozkładu jazdy, powinna spowodować istotne zmiany w połączeniach, by były one dogodne tak dla pracowników gospodarki morskiej, jak i rodzin marynarzy. (jas)

Bez ramek do przezroczy

KOŃCZY się okres urlopowy. Wczasowicze wracają wypoczęci i pełni wrażeń. Niektórzy jako pamiątkę z letnich wojaży przywożą utrwalone na kliszy barwnych filmów pejzaże, zdjęcia zabytków lub portrety bliskich. Toteż zakłady fotograficzne mają mnóstwo roboty z wywoływaniem slajdów. Niestety pociętych filmów nie można oprawić. W Szczecinie wciąż brak bowiem ramek do slajdów.

Studium podyplomowe dla ekonomistów i inżynierów

EKONOMIŚCI i inżynierowie zajmujący kierownicze stanowiska w gospodarce mają okazję pogłębić swoją wiedzę z zakresu metod zarządzania przedsiębiorstwem przemysłowym i ekonomiki przemysłu. Instytut Ekonomii Przemysłu Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Transportu Politechniki Szczecińskiej organizuje roczne studia podyplomowe z zakresu metod zarządzania przedsiębiorstwem przemysłowym. Studium rozpocznie się 15 października br. i obejmować będzie 250 godzin zajęć, prowadzonych metodą wykładowo-seminaryjną.

Podanie o przyjęcie na studium wraz ze skierowaniem z zakładu pracy należy składać do 1 października br. pod adresem: Politechnika Szczecińska, Instytut Ekonomiki Przemysłu Wydział Inżynieryjno-Ekonomiczny Transportu — 71-101 Szczecin, ul. Mickiewicza 69 (telefon 783-41). Tam też można zasięgnąć szczegółowych informacji.

„Pojutrze"

FESTIWAL SOPOCKI przyciągnął do telewizorów rzesze widzów. Punkty naprawcze radiowo-telewizyjne mają do czynienia z lawiną zgłoszeń. Podczas festiwalu ludzie chcą mieć telewizory sprawne.

Pogotowia telewizyjne WPHW przy ul. Wielkiej, Włościańskiej i na Niebuszewie ustalają terminy napraw najwcześniej „na pojutrze". W tym wypadku nazwa „pogotowie" brzmi ironicznie. (l)

Komunikat WPKM

W NOCY z 27/28 sierpnia br. w godz. od 23.30 do 4.30 tramwaje nocne linii nr 4 będą kursowały na częściowo zmienionej trasie, tj. z ul. Potulickiej przez pl. Lenina, Jagiellońską, pl. Lenina i dalej normalną trasą do ul. Potulickiej. Na odcinku od pl. Lenina do Pomorzan tramwaj będzie zastąpiony przez autobus. Powodem zmiany są roboty torowe.

Pełno kwiatów

NA kwiatowym ryneczku koło fontanny, przed sklepami oraz na rynku turzyńskim sprzedaje się ostatnio bardzo dużo ciętych kwiatów ogrodowych. Są mieczyki, rumianki, dalie, róże, goździki oraz bardzo kolorowe astry. Ceny — bardzo różne. (wys)

Pechowe przedpołudnie komunikacji miejskiej

WCZORAJSZE przedpołudnie było pechowe dla komunikacji miejskiej. O godz. 10.25 na ul. Energetyków doszło do zderzenia samochodu ciężarowego „Star" z „7". Na skutek kraksy zatarasowane zostały tory i nastąpiła 20-minutowa przerwa w kursowaniu tramwajów „7" i „8" na odcinku ul. Wielka — Basen Górniczy. Natomiast o godz. 10.48 awaria w Zakładzie Energetycznym stała się przyczyną przerwy w zasilaniu trzech podstacji WPKM. Przez pół godziny stały tramwaje w całym śródmieściu, zaś godzinę trzeba było czekać na wznowienie komunikacji na liniach nr 5 i 7 od ul. Wawrzyniaka do Krzekowa oraz nr 1 i 9 od ul. Wawrzyniaka do Głębokiego.

Kierownictwo WPKM dość szybko zareagowało, starając się zmniejszyć skutki obu awarii. Na trasy linii tramwajowych skierowano autobusy. Koło południa komunikacja w całym mieście odbywała się już bez zakłóceń. (jas)

Po giełdzie wyrobów rynkowych

Tylko trzy „przeboje"

NA GIEŁDZIE wyrobów rynkowych, jaka ostatnio odbyła się w naszym mieście, dwóch wystawców zwracało powszechną uwagę. Były to: zakład filialny produkcji galanterii odzieżowej „Progal" oraz Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego. Pierwszy — wystawił artykuły sportowe, konfekcję, dziewiarstwo oraz przepiękną bieliznę pościelową. Wszystkim podobały się bogate hafty, wstawki i koronki dobrane z wielkim smakiem i zdobiące poszwy na kołdry oraz poduszki. Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego zaś zaproponował bardzo udany zestaw (wieszak, szafka na buty i stołeczek) do przedpokoju oraz rewelacyjne klucze do regulacji zaworów „Fiata 125 p" i „126 p".

WSZYSTKIE te wyroby zostały rozsprzedane „na pniu". Ba, handlowcy zaproponowali zwiększenie ich produkcji. Już teraz bowiem wiadomo, iż te artykuły znajdą nabywców i szybko znikną ze sklepowych półek.

Drobnych mebli, nadających się do oryginalnego zabudowania korytarza, brakuje. Wzór zaproponowany przez stolarskie warsztaty WZDZ podobał się ze względu na bardzo staranne wykonanie (ozdobne zawiasy, fornir z ładnym rysunkiem), zastosowanie surowego drewna oraz ciekawą formę wieszaka. Cena ponad 4 tys. zł w tym wypadku nie raziła i szczeciński handel zamówił 400 sztuk zestawu. Oczywiście, z pewnością przydałoby się więcej, szkoła ma jednak ograniczoną możliwość produkcji na rynek. O tego typu drobiazgach powinni więc chyba pomyśleć nasi rzemieślnicy...

Zmotoryzowanych interesowały klucze do regulowania pracy silnika popularnych „maluchów" oraz „Fiatów 125 p". Dotychczas odpowiednie ustawienie tzw. luzów przy zaworach silnika (są one wielkości dziesiątych części milimetra) było żmudne i wymagało pracy aż dwóch mechaników. Odpowiednia, zgodna z normą ich regulacja ma kapitalne znaczenie dla eksploatacji i żywotności tej niezwykle ważnej w każdym aucie części. Klucz, którego projekt powstał w szczecińskim „Polmozbycie", usprawnia tego typu naprawy (bądź tylko przeglądy) w samochodach. Jedna osoba dość szybko daje sobie radę z regulacją zaworów. W ten sposób nie tylko ułatwia się pracę mechanikom, ale i klient czeka krócej na odbiór sprawnego wozu.

W roku bieżącym „Polmozbyt" zamówił u wykonawcy projektu — WZDZ — 500 kluczy obu typów. W roku przyszłym zaś dwa razy tyle. Klucze stalowe do regulacji luzów zaworowych znajdą się w pierwszym rzędzie na stacjach obsługi „Polmozbytu". Potem zaś (jeszcze w roku bieżącym) będą one sprzedawane indywidualnym właścicielom samochodów.

TAK więc na giełdzie, która na ogół nie zadowoliła ani handlowców ani wystawców (zaku piono jedynie 50 proc. oferty) dwie firmy — „Progal" i WZDZ — zrobiły furorę, wypadając celująco. Szkoda, iż wszyscy inni (29 wystawców) nie przygotowali się należycie do tej imprezy. (wys)

Kronika wypadków

WCZORAJ krótko przed godz. 16 na ul. Wielkiej wywrócił się na jezdnię wskutek raptownego hamowania motorower, prowadzony przez turystę z NRD, 15-letniego Franza R. Jadący na tylnym siodełku pasażer, 52-letni Władysław B. z Kalisza doznał obrażeń ręki.

Dziś około godz. 1.45 na ul. Staszica, samochód osobowy m-ki „Vauxhall" nr rej. MX 2283 kierowany przez Jana A., na prostym odcinku drogi wjechał na prawy chodnik i uderzył w słup. Kierowca doznał obrażeń — pierwszej pomocy udzielono mu w szpitalu, gdzie również pobrano do analizy krew.

SZCZECIŃSCY strażacy gasili wczorajszego popołudnia pożar w mieszkaniu przy ul. Kołłątaja. Lekkomyślny lokator wkręcił do nocnej lampki żarówkę 100-watową i postawił ją na tapczanie po czym wyszedł, pozostawiając mieszkanie „pod opieką" dwojga małych dzieci, które podczas zabawy wywróciły lampkę. Od rozgrzanej żarówki zajął się tapczan. Na szczęście dzieciom nie się nie stało.

KOŁO północy patrol MO zatrzymał na al. Jedności Narodowej dwu młodych złodziejaszków (13- i 14-letnich), którzy skradli zaparkowany przed domem motorower. Obu chłopców skierowano do milicyjnej Izby Dziecka. (ap)

Kto zgubił?

NA początku lipca znaleziono na ul. Powstańców zegarek damski. Odebrać — ul. Powstańców Wielkopolskich 50C/3 w godzinach od 20 do 22.

NA ul. 5 Lipca znaleziono pieniądze. Są do odebrania przy ul. Żółkiewskiego 18/19 w godzinach 16—18.

Tu Jarmark Jagielloński!

Jutro wielki dzień

KOLEJNY — 6 DZIEŃ trwania Jarmarku Jagiellońskiego, tak jak poprzednie upłynął pod znakiem udanych zakupów. W dniu wczorajszym pojawiły się na stoiskach Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej importowane winogrona. Te słodkie owoce cieszyły się wśród jarmarkowych gości dużym powodzeniem, tak że miłe panie przy stoiskach WSOP miały bardzo dużo pracy aby zlikwidować narastające kolejki.

W DNIU JUTRZEJSZYM na jarmarkowych trasach zapanuje szczególne ożywienie. Już od rana rozpocznie się tam instalowanie wozu transmisyjnego Szczecińskiego Ośrodka TV. Za jego pośrednictwem zapisany zostanie na magnetowid telewizyjny ogólnopolski program poświęcony III Jarmarkowi Jagiellońskiemu. Z tej też okazji a także z uwagi na zwiększone sobotnie zakupy handlowcy przygotowali dla jarmarkowych gości nie lada atrakcje. Między innymi na stoiskach Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" — Szczecin zorganizowane zostaną „Dni Kamienia Pomorskiego". W ramach tej imprezy prezentującej osiągnięcia tego regionu naszego województwa, (stanowić one będą atuty w telewizyjnym „Banku 440") szczecinianie będą mogli zaopatrzyć się w doskonałe wędliny i przetwory rodem z masarni GS w Dziwnowie.

JAK Jarmark to Jarmark. Z takiego założenia wyszli organizatorzy Nocnego Klubu Jarmarku Jagiellońskiego, którzy zaprosili do udziału w programie artystycznym Janusza Laskowskiego — wykonawcę niezwykle obecnie popularnej piosenki „Kolorowe Jarmarki". Jego recital w dniu wczorajszym spotkał się z wielkim aplauzem gości Nocnego Klubu. Pan Laskowski bawić będzie szczecińską publiczność do dnia 2 września br. występując w Kombinacie Gastronomicznym „Kaskada" każdego dnia, a właściwie każdej nocy o godzinie 2.40.

Obecnie podajemy wyniki losowań pierwszeństwa zakupu magnetofonów stereofonicznych w cenie 8 500 zł i 7 100 zł. Prawo pierwszeństwa zakupu wylosowali: (magnetofony w cenie 8 500 zł) Roman Madała, Szczecin, al. Piastów 24, Stanisław Ciechanowicz, Szczecin, al. Powstańców 7a/14, Franciszek Kamyczek, Szczecin, ul. Ojca Bejzyma 6/13, Stanisław Sarkosicz, Szczecin, ul. Wojciecha 16/7 i Anna Janik, Szczecin, ul. Rosenbergów 65.

Prawo pierwszeństwa zakupu magnetofonów w cenie 7 100 zł wylosowali:

Artur Klimek, Szczecin, ul. Odzieżowa 32/7, Ireneusz Łątkowski, Szczecin, ul. Parkowa 2/5, Jola Kulbacka, Szczecin, ul. Jagiellońska 94/6, Mieczysław Miśkiewicz, Szczecin, al. M. Buczka 21/2, Herbert Koleda, Szczecin, ul. Ofiar Oświęcimia 7/163.

W dniu dzisiejszym nastąpi na Jarmarku Jagiellońskim losowanie prawa pierwszeństwa zakupu turystycznych butli gazowych. (Macz)

Dołączyć kupon do losowania.

JARMARK JAGIELLOŃSKI

Imię i nazwisko . . . . . .

. . . . . .

Adres: . . . . . .

. . . . . .

Nazwa sprzętu: . . . . . .

. . . . . .